Tajemnicze kulisy zamachu na ks. Kentu

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, czwartek 15 czerwca 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 161

Rządy Francji i W. Brytanii obradują

Raport ministra Bonneta o rokowaniach angielsko-francusko-sowieckich

Warszawa. 14. 6. (Tel. wł. — l. r.). W rezydencji premiera Chamberlaina odbyło się wczoraj posiedzenie ścisłej rady gabinetowej, na którym

OMÓWIONA ZOSTAŁA SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA

ze szczególnym uwzględnieniem reakcji, jaką wywołały ostatnie przemówienia prem. Chamberlaina i min. Halifaxa w Niemczech i Włoszech.

Londyn. 14. 6. (PAT). Ambasador Z.S.R.R. w Londynie Maiski przyjęty był dziś przed południem przez parlamentarnego podsekretarza stanu spraw zagranicznych Butlera.

Warszawa. 14. 6. (Tel. wł. — l. r.). We wtorek rano odbyło się w pałacu Elizejskim posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone prawie wyłącznie sprawom międzynarodowym.

Min. Bonnet złożył Radzie

RAPORT O PRZEBIEGU ROKOWAŃ MIĘDZY ANGLIĄ, FRANCJĄ A ROSJĄ SOWIECKĄ,

oraz powiadomił członków rządu o instrukcjach, które naczelnik Strang zawiózł do Moskwy.

• • •

Warszawa. 14. 6. (Tel. wł. — l. r.). W przededniu przybycia do Moskwy przedstawiciela angielskiego ministerstwa spraw zagr. Stranga, wczorajsza „Prawda" ogłosiła artykuł wstępny pt. „Zagadnienia obrony trzech państw bałtyckich przed agresją".

W artykule tym prasa polemizuje z opinią prasy zagranicznej. Na temat udzielenia gwarancji państwom bałtyckim

„PRAWDA" UWAŻA ZA BŁĘDNE ZDANIE PRASY ZAGRANICZNEJ, IŻ UDZIELENIE GWARANCJI PAŃSTWOM BAŁTYCKIM NIE LEŻY W INTERESIE TYCH PAŃSTW.

Co do zarzutu, że gwarancja państw występujących w obronie pokoju może naruszyć suwerenność państw bałtyckich, to równie jest on błędny, gdyż wszystkie państwa oraz wielkie mocarstwa szukają wzajemnej pomocy przeciw agresji i przez to samo nie narusza się przecież ich suwerenności.

Francja, Polska i Turcja udzieliły gwarancji Anglii i Anglia nawzajem udzieliła tym państwom gwarancji, także i Rumunia i Grecja otrzymały gwarancję Anglii, a żadne z tych państw nie utraciło przez to swej samodzielności. Co do faktu, że gwarancji nie życzą sobie również sfery rządowe państw bałtyckich,

„PRAWDA" WYSUWA CHARAKTERYSTYCZNE SUGESTIE, ŻE ZE STANOWISKIEM TYCH KÓŁ NIE NALEŻY SIĘ SPECJALNIE LICZYĆ, GDYŻ — ZDANIEM „PRAWDY" — GWARANCJE ZOSTAŁYBY Z ZADOWOLENIEM PRZYJĘTE PRZEZ OPINIĘ PUBLICZNĄ KRAJÓW BAŁTYCKICH.

Dziennik sowiecki stwierdza również, że właśnie te gwarancje wyeliminowałyby konieczność wciągnięcia ZSRR w ewentualną wojną już na samym jej początku, gdyby Anglia i Francja sobie tego życzyły. To nowe ujęcie problemu gwarancji ma być odpowiedzią na obawy, że ZSRR jednostronnie w momencie nieodpowiednim dla mocarstw zachodnich mogłyby się wmieszać do konfliktu europejskiego, wyzyskując swój tytuł gwaranta niepodległości państw bałtyckich.

Termin wyborów do parlamentu angielskiego

Warszawa, 14. . (Tel. wł.— l. r.) Korespondent polityczny „Star" komentując pogłoski o mających nastąpić w jesieni br. powszechnych wyborach do Izby Gmin, pisze, że w rządowych kołach angielskich panuje przekonanie, że

wybory te odbędą się w połowie listopada,

tj. 3 tygodnie po wyborach komunalnych. Ostateczna decyzja w tej sprawie będzie jednak uzależniona od rozwoju sytuacji międzynarodowej.

O ile nie ulegnie ona poprawie, rząd nie będzie mógł zaryzykować rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów.

Co się tyczy polityki zagranicznej — pisze dalej korespondent „Star", to

rząd nie ma zamiaru porzucać swej obecnej polityki,

zmierzającej do budowy silnego frontu mocarstw pokojowych przeciw agresji.

Dokoła zbrodni na Politechnice

Wiece i rezolucje przeciwko legalnym zarządzeniom władz — wymowne milczenie po skrytobójstwie

Opinia publiczna Lwowa bardzo żywo interesuje się sytuacją wytworzoną na wyższych uczelniach we Lwowie. Rzecz zrozumiała, że ośrodek zainteresowania w tej sprawie stanowi Politechnika, na której pod osłoną eksterytorialności uniwersyteckiej popełniono zbrodnię morderstwa.

Opinia publiczna oczekiwała w tej sprawie jakichś decydujących wystąpień Rektora i Senatu Politechniki. Od popełnienia zbrodni upłynęło sporo czasu i trzeba było dopiero pisma Ministra Oświaty, ażeby w sprawie tej zabrały głos władze autonomiczne uczelni, wzywając młodzież do potępienia sprawców zbrodni. Młodzież milczy, opinia publiczna czeka...

Jakżeż inaczej zachowywano się na Politechnice lwowskiej po rewizji w II Domu Techników! Mimo, że rewizje te odbywały się na zarządzenie upoważnionych do tego władz i zgodnie z obowiązującymi przepisami, rektor Politechniki zezwolił na odbycie wiecu protestacyjnego, na którym uchwalono rezolucje, godzące w autorytet władz polskich! Zarzucono Polskę całą nielegalnymi ulotkami, wnoszono interpelacje do Sejmu, organizowano z tej racji opinię przeciwko rządowi i jego organom wykonawczym, które wykonując swoją powinność urzędową, musiały użyć przemocy do złamania oporu przeciwstawiających się im brutalnie warchołów. Cała prasa opozycyjna, nie wyłączając tej pseudodemokratycznej i rozmaitych posłów rzekomo niezależnych, oburzała się na rzekomą brutalność policji.

A gdy padł trup, gdy zamordowano człowieka napadniętego znienacka, trzeba dopiero wezwania Ministra, by usłyszeć słowa protestu. Młodzież wiecu protestacyjnego nie urządza, nie uchwala się rezolucji, nie redaguje szkalujących ulotek.

Czy dlatego, że zamordowano Żyda?

Nie o to panowie chodzi, nie o tego trupa żydowskiego studenta, ale o moralną stronę metody tych porachunków. Możnaby nawet usprawiedliwić napad w pojedynkę, przy równoczesnym wzięciu za to odpowiedzialności, ale kupą na jednego i to znienacka? I cóż z tych ludzi wyrośnie, jacyż z nich będą żołnierze i oficerowie? Czy nie rozumiecie panowie ogromu moralnych zagadnień związanych z tą całą sprawą, czy nie napełnia Was troską obawa o zdrowie duchowe sprawców tych haniebnych czynów?

A czyż nie jest zadziwiająca ta podwójna miara w protestach i oburzeniu na prawnie zarządzoną przez władze rewizję, a powściągliwość w potępianiu zbrodni?

Agenci Gestapo tłumią bunt na budowach fortyfikacyj

Warszawa. 14. 6. (Tel. wł. — l. r.). „Daily Express" donosi, że robotnicy zatrudnieni przy budowie fortyfikacji linii Zygfryda pracują obecnie od 14—16 godzin dziennie. Żonom i dzieciom zabroniono odwiedzania ojców i mężów w ich kwaterach. Do obozów robotniczych przybywają liczni agenci Gestapo, aby uśmierzyć szerzące się nastroje buntu przeciw ciężkim warunkom pracy.

G. Martin przybywa do Polski

Warszawa. 14. 6. (Tel. wł. — l. r.). W czwartek 15 bm. przybędzie do Polski znany polityk francuski deputowany Gaston Martin. Zatrzyma się on kilka dni w Warszawie i obecny będzie na egzaminach maturalnych liceum francuskiego w Warszawie.

W czasie swego pobytu deput. Gaston Martin wygłosi w instytucie francuskim w pałacu Staszica odczyt.

Warszawa. 14. 6. (Tel. wł. — l. r.). Dnia 15 bm. odbędzie się w Gdyni uroczyste poświęcenie transatlantyku M. S. Sobieski. W związku z tym udaje się do Gdyni min. Roman.

Parlamentarny zespół rolniczy O. Z. N.

żąda obniżki cen nawozów sztucznych

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł. — I. r.) W dniu 13. bm. odbyło się pełne posiedzenie Rolniczego Zespołu Parlamentarnego OZN pod przewodnictwem wicemarszałka Stolarskiego. Na posiedzenie przybył minister Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowski, i wicemin. Wierusz-Kowalski.

Min. Poniatowski w obszernym przemówieniu zaznajomił zebranych z planem pogotowia rolniczego.

Wywiązała się wyczerpująca dyskusja, w której poruszono najważniejsze zagadnienia wsi. Stwierdzono, że kwestia opłacalności intensywnej produkcji rolniczej wymaga od Rządu wszechstronnego planu działania. M. in. poruszono problem realizacji przyszłych zbiorów, sprawę budowy elewatorów i możliwości prowadzenia monopolu zbożowego.

Zebrani powzięli jednogłośnie następujące rezolucje:

Zespół rolny OZN nie przyjmuje do wiadomości informacji o niemożności wydatnej zniżki cen nawozów sztucznych. Zespół rolny stoi na stanowisku bezwzględnej konieczności obniżenia cennika nawozów sztucznych od 25—30 prc., uważając, że realizacja tego postulatu umożliwi niezbędną w związku z potrzebami przeżywanej chwili intensyfikację produkcji rolnej. Zespół rolny zwraca się z prośbą do P. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o poparcie tego postulatu. Zespół rolny poleca Prezydium Zespołu niezwłoczne wszczęcie zdecydowanej akcji celem realizacji postulatu zniżki cen nawozów sztucznych w bieżącym sezonie.

Następne posiedzenie plenarne odbędzie się w dniu najbliższego posiedzenia Sejmu i poświęcone będzie sprawozdaniu z prac za cały okres działalności Zespołu kończącej się sesji Izb Ustawodawczych.

Dekoracja wyższych oficerów W. P. orderami „Legii Honorowej"

Warszawa, 14. 6. (PAT) W dniu 13 czerwca br. w G. I. S. Z. odbyło się uroczyste dekorowanie szeregu wyższych oficerów armii polskiej z generałami: Norwid-Neugebauerem, Dąb-Biernackim, Millerem, Thomme i Trojanowskim na czele, orderami Legii honorowej, nadanymi im przez prezydenta republiki francuskiej.

Dekoracji dokonał w imieniu prezydenta republiki francuskiej Marszałek Polski Śmigły-Rydz w asyście ministra spraw wojskowych gen. dyw. Kasprzyckiego, szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza, oraz attache wojskowego Francji generała Musse.

Po dekoracji gen. Norwid-Neugebauer, jako najstarszy z odznaczonych, w krótkim przemówieniu podziękował za nadane odznaczenia, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Polski i Francji.

Po uroczystości Pan Marszałek podejmował gości lampką wina. ier

Koncesja międzynarodowa zablokowana

Nowe aresztowanie angielskiego oficera

Londyn, 14. 6. (PAT) Ag. Reutera donosi z Tiensinu, że w dniu wczorajszym

aresztowany został przez władze japońskie major wojsk brytyjskich Law.

Major Law aresztowany został na pokładzie japońskiego statku „Dairen" rzekomo z powodu dokonywania zdjęć fotograficznych w chwili, gdy statek przepływał w pobliżu dawnej koncesji niemieckiej w Tiensinie, ogłoszonej ostatnio przez władze japońskie jako strefa zakazana.

Aresztowany oficer brytyjski znajdował się w drodze powrotnej do Anglii, wracając z Japonii.

Londyn, 14. 6. (PAT) Blokada koncesji francuskiej i brytyjskiej w Tiensinie, zapowiedziana przedwczoraj przez władze japońskie, rozpoczęła się wczoraj rano o godz. 6 czasu lokalnego.

Statki podpływające do koncesji, znajdującej się, jak wiadomo, przy rzece Pei, poddawane są kontroli.

Komendant garnizonu japońskiego w Tsientsinie oraz brytyjski konsul generalny udali się nocy ubiegłej do Pekinu, gdzie odbyć mają konferencję na temat zatargu brytyjsko-japońskiego w sprawie wydania Chińczyków — morderców dyrektora banku chińskiego.

Sułtan Marokka we Francji

Marsylia, 14. 6. (PAT) Wczoraj o godz. 9 rano przybył do Marsylii na pokładzie „Koutoublia" sułtan marokański.

Tajemnicze kulisy zamachu

na księżnę Kentu

Londyn, 14. 6. (PAT) W czasie śledztwa, prowadzonego w sprawie strzału, oddanego przed kilku dniami w kierunku samochodu, w którym znajdowała się księżna Kentu w towarzystwie damy dworu, zostało ujawnione, że

sprawca zamachu Lawlor na kilka dni przed tym rzucił dużym kamieniem w okno willi lorda Harewood.

Lawlor nie umiał wyjaśnić powodów tego czynu.

Co się tyczy strzału, oddanego w kierunku samochodu księżnej Kentu,

Lawlor twierdzi, że był to strzał przypadkowy,

który padł w chwili, gdy usiłował on usunąć zacięcie krótkiej strzelby, którą miał przy sobie. Lawlor oświadczył, że nosił przy sobie strzelbę zawsze, a na placu Belgrave Square, gdzie znajduje się siedziba księstwa Kentu, przybył jedynie w celu zobaczenia pary książęcej.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, większym na zachodzie. Skłonność do burz i miejscami deszcze. Temperatura około 20 st. Na zachodzie chłodniej.

†

W PIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI

ŚP.

BRONISŁAWA PIERACKIEGO

GENERAŁA W. P. I MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

poległego na posterunku 15. VI. 1934 r.

odbędzie się staraniem Związku Legionistów i Peowiaków nabożeństwo żałobne w kaplicy Orląt na cmentarzu Obrońców Lwowa, dnia 15. bm. o godz. 9-ej, na które zapraszamy wszystkich obywateli król. stoł. m. Lwowa.

Związki:

LEGIONISTÓW I PEOWIAKÓW

Wtorek

od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Papież mianował sufraganem we Włocławku rektora seminarium w Gnieźnie ks. Michała Kozala.

☐ W lesie majątku Żukowszczyzna pow. nowogródzkiego, została zamordowana 30-letnia Olga Jodo. Zabójstwo popełnił szwagier zamordowanej Jan Koszko na tle sporu o podział majątku.

☐ 12-letni Wiktor Nieścierowicz, bawiąc się procą trafił kamieniem w oko swą siostrę 14-letnią Ninę. Lekarze orzekli, iż nie ma nadziei, by dziewczynka odzyskała wzrok.

☐ W Nowem (Pomorze) spalił się dom mieszkalny. W pożarze zginęli 80 letni Franciszek Kaptajn i siostra jego Augustyna, również w wieku lat 80.

ZA GRANICĄ

☐ Izby Gmin i Lordów uchwaliły wniosek rządowy, powierzające specjalnej komisji śledztwo w sprawie okoliczności zatonięcia łodzi podwodnej „Thetis".

☐ Wczoraj przybył samolotem do Berlina ambasador japoński w Rzymie Sziratori celem odbycia narady z ambasadorem Japonii w Berlinie gen. Oszima.

☐ W pobliżu Angermuende (Niemcy) przy przymusowym lądowaniu rozbił się samolot prywatny. Obaj pasażerowie zostali ciężko ranni, przy czym jeden z nich, dyrektor zakładów Junkersa, Achtenberg, zmarł.

☐ Związek oficerów armii czechosłowackiej na skutek decyzji władz został zlikwidowany. — Równocześnie zlikwidowany został czechosłowacki wojskowy Instytut wydawniczy oraz księgarnia wojskowa.

☐ W okolicy górskiej zachodnich Czech doszło do wielkiej katastrofy samochodowej. Mianowicie szofer autobusu, wiozące dzieci szkolne, stracił w pewnej chwili władzę nad kierownicą. Autobus wpadł na dwóch przechodniów; obaj zginęli; 40 dzieci odniosło rany.

☐ Wizyta min. Gafencu w Ankarze i Atenach stanowi przedmiot ogólnego zainteresowania w Białogrodzie. Panuje przeświadczenie, że wizyta ta przyczyni się jeszcze bardziej do wzmocnienia węzłów współpracy pomiędzy państwami, będącymi członkami Ententy bałkańskiej.

☐ W hiszpańskich kołach rządowych istnieje projekt przedłużenia czasu służby wojskowej do 2 lat.

☐ „Giornale d'Italia" potwierdza wiadomość, że minister spraw zagr. hr. Ciano uda się do Burgos.

☐ Po raz pierwszy od tragicznego zatonięcia „Titanic'a" w r. 1912, góry lodowe dopłynęły tak daleko na południe, iż międzynarodowy patrol lodowy polecił wszystkim transatlantyckim liniom okrętowym, aby aż do odwołania płynęły szlakiem o 81 kilometrów na południe od swej zwykłej drogi.

☐ Dwóch urzędników japońskiego konsulatu generalnego w Nankinie zmarło w niedzieli na skutek zatrucia, którego ofiarą padli uczestnicy bankietu, wydanego na cześć japońskiego wiceministra spraw zagranicznych przez rząd nankiński.

☐ Kilkuset uchodźców żydowskich, znajdujących się na pokładzie statku „Astir", któremu zabroniono dostępu do wybrzeży palestyńskich, wystosowało do władz Tel Avivu depeszę, w której zawiadamiają, iż rozpoczęli strajk głodowy.

Ukraiński negatywizm

Przed kilku dniami na łamach naszego pisma ukazał się artykuł „Kręta polityka", w którym omówiliśmy stan umysłów ukraińskich w chwili obecnej, w szczególności zaś ukraińskie quasi-orientacje polityczne. Artykuł ten prasa ukraińska przyjęła jak... zwykle, co znaczy, że nie posunęła się ani o krok naprzód w swoim sposobie myślenia.

„Nowyj Czas", który obok „Ukraińskich Wistyj" poświęcił dużo miejsca odpowiedzi nam, twierdzi, że dyskusję na temat polsko-ukraińskich stosunków zabiło życie, że od 1935 r. prasa ukraińska wypisała morze atramentu na ich temat, a jednak nic z tego nie wyszło. Dyskusja jest bowiem... monologiem. Strona polska dotąd nie określiła praktycznie swego stanowiska. Autor tego artykułu zapytuje „Dziennik Polski" i stojące za nami społeczeństwo, cośmy zrobili „by zjednać sobie Ukraińców, zespolić ich aspiracje, zadowolić słuszne żądania"?

Odpowiedź na te pytania nie jest tak prymitywna, jak się to może wydawać. Wymaga ona rozpatrzenia całego szeregu p y t a ń w s t ę p n y c h, pytań natury ubocznej, zanim można będzie odpowiedzieć na pytanie, d l a c z e g o j e s t t a k, j a k j e s t. W rozpatrywaniu zagadnienia dzisiejszych stosunków polsko-ukraińskich należy — naszym zdaniem — jeśli nie cofnąć się aż do samej ich genezy, to przynajmniej uważnie przyjrzeć się ostatnim kilkunastu latom. Dzisiejszy stan rzeczy, wszystkie opory psychiczne w kwestii ukraińskich postulatów i cała ostrożność nie zrodziła się z jakiegoś kaprysu w ciągu jednej nocy, ani nie wynika ze specjalnego zamiłowania Polaków do uprzykrzania życia Ukraińcom. Polacy słynęli z tolerancji, Rzeczpospolita była przez długie wieki wskutek swej praworządności i tolerancji religijnej i narodowościowej atrakcją dla ludów z nią graniczących nie tylko na wschodzie. I nic się pod tym względem nie zmieniło. Aż dzisiaj Ukraińcy pomawiają nas o to, że z naszej winy, że z winy Polaków stosunki w Małopolsce Wsch. nie są normalne, że od 1935 r. Polacy w dyskusji nie zabrali dotąd głosu, nie określili swego stanowiska.

Odpowiedzmy na kilka pytań ubocznych!

Wiemy, że aby dyskusja nie stała się monologiem, musi zabrać w niej głos zawsze i strona druga. Czy myśmy, Polacy, zabierali w niej głos? Właśnie tak! Właśnie myśmy p r a k t y c z n i e o k r e ś l a l i n a s z e s t a n o w i s k o w k w e s t i i u k r a i ń s k i e j. Myśmy faktami, których Ukraińcy nigdy nie uznali za najprawdziwszy głos w dyskusji, dali dowód, że rozumiemy problem ukraiński, że chcemy pozytywnego jego rozwiązania. Nie zwoływał żaden nasz rząd szumnych i pompatycznych konferencyj, nie inicjował dyskusyj publicznych w stylu czesko-słowackich czy czesko-ukraińskich o każdą szkółkę, o każdą wioskę, o każdego człowieka. Nie uczył Ukraińców z drobnych sukcesów w takich przetargach robić w oczach swojego społeczeństwa... wielkich sukcesów politycznych. Nie obiecywał, nie targował się, ale dał wiele. Do dyskusji stawał z dobrą, z najlepszą chyba wolą, popartą faktami. Ta merytoryczna, treściowa strona problematu jest najważniejsza, bo chyba trudno sobie wyobrazić, że Ukraińcy uważają za najważniejsze kiedy, kto i gdzie przemawiał i formalnie dyskutował. Każdy rząd polski szukał i szuka po dzień dzisiejszy jakiegoś słusznego, leżącego w tradycjach polskich, rozwiązania problemu mniejszości ukraińskiej.

A Ukraińcy, ci sami Ukraińcy, którzy dziś udają... nierozumianych ludzi dobrej woli, co robią, by przekonać do siebie Polaków? Z całą konsekwencją od początku powstania Polski z jakimś dziwnym zatwardziałym uporem mobilizują przeciw sobie najszerszą opinię polską, opinię nawet polskich dołów, które nazywają „polską ulicą". A potem, kiedy dzieła tego już dokonali twierdzą, że ich to dziwi, dlaczego Polacy nie chcą im wierzyć, dlaczego na ich deklaracje lojalności patrzą coraz sceptyczniej, dlaczego ich postulatów strona polska, nie tylko ta nieoficjalna, nie chce nawet słuchać.

Powiedzmy sobie, panowie, że to zakrawa trochę na komedię! Bo kto, pomijając stosunki przedwojenne, przeżył 1918 rok we Lwowie, kto pamięta kijowską wyprawę Piłsudskiego „za Waszą Wolność", kto widział następnie ustawicznie wrogie wasze do nas stanowisko, ten musiał się odpowiednio ustosunkować do was. Berlin, a poprzednio i Moskwa, Praga i Kowno, bywały terenem kontaktów lub ich szukania zawsze przeciw Polsce, zawsze z wrogami Polski. Uparty wobec Polski negatywizm urabiał opinię polską przeciw Ukraińcom. A jednak po dziś dzień nikomu nie przyszło do głowy dyskryminować Ukraińców jako obywateli. Rzeczpospolita umie zapominać, jak ów doskonały człowiek, który „po siedemkroć wybacza bratu, po siedemkroć grzeszącemu". To nie jest żaden frazes, to jest najoczywistsza prawda!

Nie trzeba aż... czystego obiektywizmu, aby stwierdzić z czyjej winy tak jest, jak właśnie jest. Wystarczy, panowie, o d r o b i n a z m y s ł u s p r a w i e d l i w o ś c i!

I nie jest również istotne dla całej tej sprawy, k t o w t e j c h w i l i m ó w i, a... c o m ó w i. Ukraińcy wdrapali się na t. zw. płaszczyznę autonomiczną, najszerszą płaszczyznę sporną polsko-ukraińską. I nie chcą słyszeć o tym, że do porozumienia, zniwelowania różnic w racjach może przyjść tylko przy uwzględnieniu racji polskich, państwowej i narodowej. **Jeśli tak dalej trwać będzie, nie zdziwimy się bardzo, jeśli przyjdzie czas, że również strona polska cofnie się na stanowisko zupełnego, absolutnego negatywizmu w stosunku do Ukraińców. Nie jest to żadna groźba, żadne straszenie Ukraińców. Dalecy jesteśmy od tego. Stwierdzić chcemy jedynie, że stan rzeczy dzisiejszy, że dzisiejsze nieustępliwe stanowisko naszej mniejszości ukraińskiej, jest petryfikowaniem stanu anormalnego, nie dającego się dłużej utrzymać.**

Kto więc zawinił? Kto winien się przyznać do błędów, czy nawet rozmyślnych „błędów"? Gdyby Ukraińcy chcieli — twierdzimy — nieco sprawiedliwie rzecz całą obejrzeć, musieliby przyznać, że nie my!

U k r a i ń c y b o w i e m z p r o b l e m u u k r a i ń s k i e g o c h c ą u c z y n i ć k u l ę c i ą ż ą c ą u n o g i R z e c z p o s p o l i t e j w c h w i l i w i e l k i e g o j e j k r o k u, a przynajmniej tym nas straszą. Być może, że p i e r w s z y m k a n o n e m p o l i t y k ó w u k r a i ń s k i c h „s z k o ł y h a l i c k i e j" j e s t w a l k a z P o l s k ą, jedynym możliwym w dzisiejszym układzie politycznym Europy — swoim naturalnym s p r z y m i e r z e ń c e m. Popadając raz po raz w miarę zmian koniunkturalnych w polityce zagranicznej w megalomanię lub kompleks niższości, stale za głównego wroga swego uważają Polskę. Drobne spory utrudniają młodym politykom ukraińskim spojrzenie w przyszłość.

A jednym z warunków na drodze do innego, lepszego ułożenia polsko-ukraińskich stosunków jest męski rzut oka w przeszłość i męska ocena tej przeszłości. Jak długo Ukraińcy nie potrafią przyznać się do tego, że są winni, jak długo nie rozpoczną pracy nad urabianiem wśród siebie innych poglądów na rolę i misję Polski, błąkać się będą w kręgu doraźnych koncepcyj i nieudałych prób. A p r a w d z i w a d r o g a r z e c z y w i s t o ś c i j e s t p r z e c i e ż t a k s z e r o k a i j a s n a!

R.

Zmiany w planie loteryjnym

Opracowując plan 45-tej Loterii Klasowej, Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego wzięła pod uwagę opinie swych graczy, wygłaszane w bardzo licznych listach, kierowanych pod adresem Dyrekcji.

Ponieważ znaczna większość tych głosów wypowiada się stale za powiększeniem ilości wygranych choćby kosztem ich wysokości, Dyrekcja poszła w zupełności po ich myśli w planie pierwszych 3 klas Loterii. Jeżeli porównamy plany Loterii czterdziestej czwartej i czterdziestej piątej, to stwierdzimy znaczne powiększenie ilości wygranych po 10.000 złotych i wyższych. Tak więc w pierwszej klasie było ich piętnaście, jest zaś dwadzieścia, w klasie drugiej było osiemnaście, a jest dwadzieścia osiem, wreszcie w trzeciej klasie zamiast trzydziestu jeden jest ich czterdzieści jeden.

W myśl również życzeń graczy, zniesiono w tych klasach wszystkie wygrane poniżej pięciuset złotych, czyniąc wyjątek jedynie dla najniższej wygranej, wynoszącej cenę losu do klasy następnej, czyli t. zw. popularne stawki 62 zł. 50 gr.

Najbardziej istotne zmiany przeprowadzono jednak w planie klasy czwartej.

Dotychczas we wszystkich klasach było zawsze po jednej wygranej głównej, to jest takiej, którą się przyznaje numerowi losu, na który w ostatnim dniu ciągnienia pada pierwsza najmniejsza wygrana, wynosząca w czwartej klasie zł. 250. W Loterii czterdziestej piątej głównych wygranych będzie w czwartej klasie jedenaście — jedna 500.000 zł. i dziesięć po 100.000 zł., przy czym w pewnych warunkach (o których będzie mowa szczegółowo) pólmilionowa wygrana może być powiększona do całego miliona; dzięki dołączeniu do niej pięciu premij po 100.000 zł. każda.

Poza tym i w tej klasie zwiększono ilość wygranych po 10.000 zł. i wyżej. Mianowicie jest teraz dziesięć wygranych po 75.000 zł. zamiast sześciu, piętnaście po 30.000 zł. zamiast dziesięciu po 50.000 zł., dwadzieścia po 25.000 zamiast piętnastu, trzydzieści po 15.000 zamiast dwudziestu i wreszcie sto po 10.000 zamiast osiemdziesięciu.

Dodać należy, iż we wszystkich klasach wygrane dzienne, wynoszące dawniej 20.000 zł., podniesione zostały do 30.000 złotych każda.

Numer losu, na który w ostatnim dniu ciągnienia czwartej klasy padnie pierwsze 250 zł., wygrywa 100.000 zł., na który zaś padnie drugie 250 zł., wygrywa 500.000 zł. Jeżeli teraz okaże się, że suma cyfr numeru pierwszej głównej wygranej oraz suma cyfr numeru drugiej głównej wygranej będą obie parzyste lub obie nieparzyste, to druga główna wygrana zwiększa się o pięć premii po 100.000 zł. i osiągnie kwotę całego miliona. Jeżeli jednak jedna z tych sum cyfr numerów losów pierwszej i drugiej głównej wygranej będzie parzysta, a druga — nieparzysta, to druga główna wygrana pozostaje przy swojej połowie miliona, a premie będą rozlosowane osobno.

Dla ścisłości zaznaczyć należy, że pozostałe dziewięć głównych wygranych po 100.000 zł. przypadają tym numerom losów, na które padną kolejno następne dziewięć wygranych po 250 zł.

Ciągnienie pierwszej klasy według tego nowego planu rozpocznie się 20-go czerwca i potrwa cztery dni. Wylosowanych będzie 9.300 wygranych na sumę 1.704.250 zł.

Wznowienie działalności wygasłego wulkanu

Buenos Aires, 14. 6. (PAT) Jak donoszą z Mendozy, jeden z największych wygasłych wulkanów na terenie Argentyny „Planchon" przed kilku dniami niespodziewanie wznowił działalność. Z krateru wydobywają się gęste kłęby dymu, od wczoraj zaś poczęła wylewać się lawa.

Wznowienie działalności wygasłego wulkanu wywołało panikę wśród okolicznej ludności.

Dalszy ciąg obrad plenum Senatu

Warszawa, 13. 6. (PAT) Sprawozdawca sen. Głowacki przedstawił Izbie przyjęty przez Komisję projekt ustawy o wykonywaniu pracy na rachunek grzywny.

Nowoczesne prawo karne i Komisja kodyfikacyjna uznają zasadę zatrudniania więźniów. Słuszne motywy, którymi kieruje się Komisja kodyfikacyjna, przemawiają za zastasowaniem tego środka kary również do wykroczeń w dziedzinie skarbowej i podatkowej. Zamiana kary na przymusową pracę aktywuje gospodarczo człowieka, który dotąd jako więzień był utrzymywany na koszt skarbu i stanowi dodatni czynnik społeczny, przenosząc karę z płaszczyzny odwetu na płaszczyznę wychowawczą. Zamiast budować więzienia, słuszniejszym jest skierowanie skazanych do przymusowej pracy.

W wyniku uznano, że projekt ustawy zmierza do celu bardzo pożytecznego.

Senat przyjął ustawę w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Prawo o obligacjach referował sprawozdawca sen. Lelek.

W głosowaniu odrzucono wniosek, natomiast przyjęto poprawki Komisji i z nimi całą ustawę.

Ustawę o uprawnieniach Państwowego Instytutu Geologicznego referował sen. Przedpełski.

W głosowaniu Senat przyjął projekt ustawy, odrzucając poprawkę Komisji.

Następną ustawę o wystawach, targach gospodarczych i aukcjach przedstawił sprawozdawca sen. Drozdowski.

Ustawa przyjęta bez dyskusji.

Z kolei po krótkim referacie sen. Drozdowskiego przyjęto projekt ustawy, rozciągającej moc obowiązującą rozporządzenia Prezydenta R. P. **o popieraniu elektryfikacji na obszar województwa śląskiego.**

Sen. Przedpelski zreferował następnie projekt ustawy **o popieraniu melioracyj wodnych dla potrzeb rolnictwa.**

Do projektu tego Komisja wprowadziła drobne zmiany, które Izba przyjęła tak jak i całą ustawę bez dyskusji.

Wreszcie ks. sen. Zelek przedstawił sprawozdanie Komisji rolnej o projekcie ustawy o częściowej zmianie przepisów o uporządkowaniu długów rolnych.

Mówca uzasadniał potrzebę tej ustawy nadmiernym zadłużeniem rolnictwa, które nie może wrócić do normalnych warunków pracy.

Ustawa stanowi kompromis, wskutek czego załatwia zagadnienie częściowo tylko, nie mniej jednak stanowi poważny krok naprzód w dziedzinie uzdrowienia stosunków w gospodarstwach rolnych.

Na tym posiedzenie zakończono.

Przemówienie wicemin. Rosego

Warszawa, 13. 6. (PAT) W czasie obrad Senatu nad projektem ustawy o porozumieniach kartelowych następujące przemówienie wygłosił podsekretarz stanu w Min. Przemysłu i Handlu p. Rose:

Wysoko Izbo! W zastępstwie P. Ministra Przemysłu i Handlu, który towarzyszy dziś P. Prezydentowi w jego podróży po COP-ie, mam zaszczyt kilka słów dodać do obszernego sprawozdania p. senatora referenta.

Zasadnicza jego teza iż

tendencje kartelizacyjne są u nas nadmierne, pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem Rządu.

Dawna ustawa pozwalała na rozwiązywanie karteli tylko wtedy, gdy istnienie ich zagrażało dobru publicznemu. Rządowi chodziło o to, żeby wyraźnie było powiedziane, iż

nawet jeżeli kartel nie zagraża dobru publicznemu, ministrowi przemysłu i handlu przysługuje prawo jego rozwiązania,

jeżeli krępuje on zasadę swobody produkcji i wymiany bez faktycznych korzyści dla życia gospodarczego.

W dalszym ciągu podkreślić pragnę, że wyliczenia przykładowe celów gospodarczych, które były wymienione w projekcie rządowym i które znalazły się również w projekcie sejmowym, oczywiście nie zmieniają istoty rzeczy, o ile zostaną w tej chwili skreślone — po prostu dlatego, że były to tylko wyliczenia przykładowe. Najważniejsze jest, żeby

pozostały dwie zasady podstawowe, że cele kartelu muszą być w umowie kartelowej wskazane i że nieosiąganie tych celów może być podstawą do rozwiązania kartelu.

Poza tą zasadniczą rzeczą, dwa zagadnienia skoncentrowały dyskusję tak w Sejmie jak i w Komisji Senatu. Pierwszym, to jest sprawa definicji. Co do tego muszę stwierdzić, że na zasadzie naszej praktyki definicja, która przyjęta została przez Sejm, nasuwa mniej wątpliwości. Jednakże dotychczasowa definicja, zawarta w ustawie, oczywiście nie uniemożliwia nam pracy. Mimo to prosiłbym Wysoką Izbę a w szczególności p. senatora referenta, żeby się zgodził, o ile ma być utrzymana definicja z dawnej ustawy, żeby z tej dawnej definicji usunięto kilka usterek, które w praktyce szczególnie wiele trudności nam zrobiły.

Na zakończenie pragnę zaznaczyć, że drugą zasadniczą poprawkę, która wniesiona została tutaj w referacie p. senatora referenta, a polegająca na usunięciu systemu koncesyjnego dla powstawania karteli, jest zupełnie zgodna z tendencjami pierwotnego tekstu rządowego, zgłoszonego do Sejmu. Tym samym nawrót do tej pierwotnej koncepcji rządowej nie może być sprzeczny z tendencjami Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

P. Prezydent obejrzał budowę
zapory wodnej w Rożnowie

Rożnów, 13. 6. (PAT) Pan Prezydent R. P. wyjechał wczoraj po południu samochodem w towarzystwie wicepremiera Kwiatkowskiego, min. Romana, wicemin. gen. Litwinowicza, woj. Tymińskiego, dowódcy O. K. gen. Łuczyńskiego i świty do Rożnowa, gdzie zapoznał się z postępami pracy przy budowie wielkiej zapory wodnej na Dunajcu. Na miejscu budowy powitał Pana Prezydenta R. P. p. minister komunikacji plk Ulrych. Pan Prezydent wysłuchał fachowych referatów, poczym zwiedził dokładnie budowę.

W obecnym stadium budowy, zapora na Dunajcu przedstawia się imponująco. Wielkie masywy betonowe wznoszą się na przestrzeni kilkuset metrów, 30 metrów ponad poziom Dunajca. Celem uszczelnienia podłoża skalnego pod zaporą wykonano t. zw. zastrzyki cementowe, które pochłonęły 6 tys. ton cementu, co wynosi 60 proc. przewidzianej ilości. Roboty betonowe posunęły się ostatnio bardzo naprzód, osiągając 305 tys. mtr. sześc. muru zapory, co stanowi 75 proc. całej przewidzianej kubatury zapory. Budowa jest całkowicie zabezpieczona na wypadek powodzi.

Po zwiedzeniu dokładnym budowy Pan Prezydent wraz z małżonką i towarzyszącymi mu członkami rządu i świty powrócił do Mościc. Jutro Pan Prezydent udaje się na dalsze zwiedzanie ważniejszych ośrodków Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Zbiorowa akcja państw
celem skreślenia art. 16 paktu Ligi

Sztokholm, 13. 6. (PAT) Z Oslo donoszą, że dziennik „Tidens Tegn" nawołuje w artykule wstępnym

do nowej zbiorowej akcji państw, sygnatariuszy konwencji w Oslo, mającej na celu doprowadzenie do skreślenia art. 16 paktu Ligi.

W przeciwnym wypadku wspomniane państwo powinno zdaniem dziennika wystąpić z Ligi Narodów. Dziennik nawołuje norweskiego ministra spraw zagr., by podjął w tej sprawie inicjatywę i zwołał do Oslo konferencję państw sygnatariuszy, by powziąć odnośne decyzje.

Z Kopenhagi donoszą, że

duński minister spraw zagr. w wywiadzie prasowym również zdecydowanie wypowiedział się przeciwko stosowaniu sankcyj,

zaznaczając, że kolidują one z neutralną polityką państw północnych.

Inspekcja ośrodków wczasów
dała na ogół pomyślny wynik

Warszawa, 13. 6. (Tel. wł. — l. r.) W ciągu ostaniego tygodnia odbyły się objazdy inspekcyjne 20-tu kilku ośrodków wczasów, położonych na terenie województwa krakowskiego w powiatach żywieckim, myślenickim, limanowskim oraz nowosądeckim.

Badano stan kwater przeznaczonych dla letników, wodę do picia, przy czym zauważono, że niektóre wsie poczyniły w tej dziedzinie specjelne inwestycje.

Zauważone usterki polecono z miejsca usunąć, a w jednym wypadku wyeliminować wieś z tegorocznej akcji wczasów wobec zbyt prymitywnego stanu urządzeń.

TŁOCZYŃSKI W ĆWIERĆFINALE MISTRZOSTW FRANCJI

Paryż, 13. 6. Na międzynarodowych zawodach tenisowych o mistrzostwo Francji Ignacy Tłoczyński odniósł w poniedziałek wielki sukces, bijąc Jugosłowianina Mitica 6:0 6:4 2:6 6:0 i kwalifikując się do ćwierćfinału.

Obecnie czeka Polaka spotkanie w ćwierćfinale z najlepszym zawodnikiem turnieju, amerykaninem Riggsem, który nie znajduje się jednak obecnie w swej szczytowej formie.

* * *

Rozgrywki pań o mistrzostwo tenisowe Francji przyniosły w poniedziałek szereg niespodzianek. Największą sensacją była porażka świetnej amerykańskiej tenisistki Fabyan z siódmą rakietą Francji Lebailly 1:6 1:6. Do półfinałów mistrzostw Francji doszły zatem trzy Francuzki i Polka.

Budowa szosy
Piwniczna—Szczawnica

Nowy Sącz, 13. 6. (PAT) W Piwnicznej bawiła komisja Ministerstwa Komunikacji, która przeprowadziła pomiary terenowe na odcinku Piwniczna—Szczawnica, w związku z zamierzoną budową szosy.

Trasa nowej szosy biegnie grzbietem Beskidu Sądeckiego od Piwnicznej przez Czercz, Kosarzyska, Jaworki do Szczawnicy. Przyczyni się ona w dużej mierze do ożywienia życia gospodarczego w tym rejonie i stanowić będzie w połączeniu z budującą się autostradą nadpopradzką, atrakcję dla turystyki samochodowej.

Wdowa po M. Drzymale
ciężko chora

Warszawa, 13. 6. (Tel. wł. — l. r.) Do Inowrocławia przewieziono ciężko chorą 84-letnią wdowę po śp. Drzymale. P. Michaliną Drzymałową zaopiekował się samorząd powiatowy w Wyżysku, na którego koszt będzie ona leczona w Inowrocławiu.

Bruksela, 13. 6. (PAT) Jak donoszą z Hagi ogłoszono tu dekret z dn. 19 maja br. dotyczący reorganizacji armii holenderskiej.

Nowa organizacja armii ma być zbliżona do takiej, jaką miano stworzyć na wypadek wojny.

Anglia przeciwstawi siłę polityce przemocy

Exposée ministra spraw zagranicznych lorda Halifaxa

Londyn, 13. 6. (PAT) Izba Lordów zakończyła wczoraj debatę nad polityke zagraniczną. Po szeregu mówców zabrał głos lord Halifax.

Odpowiadając na zarzut, że wybrał właśnie ubiegły czwartek na wygłoszenie swego przemówienia, Halifax podkreślił, iż jedynym powodem tego był fakt, że

opozycja od dawna już ten właśnie dzień wybrała na debatę polityki zagranicznej.

Minister spraw zagranicznych ze swej strony nie ma żadnego powodu do domagania się odroczenia tej debaty, albowiem jest tego zdania, że nie jest ani za wcześnie, ani za późno głosić prawdę.

Dotykając rokowań z Rosją Sowiecką Halifax uchylił się od wszelkiej dyskusji zasadniczej na ten temat, podkreślając, że byłaby o dyskusja akademicka, albowiem rząd brytyjski drogę kursu politycznego obrał i od niej odstąpić nie może.

Rokowania z rządem sowieckim zostają znów w Moskwie wznowione.

Dyrektor Strang we środ. przybywa do Moskwy, nie byłoby pr...o ani celowe, ani możliwe, aby w obecnym stadium rozwodzić się nad dalszymi szczegółami spraw, które podlegają rokowaniom.

Czy nam jest to przyjemne, czy nie, oświadczył lord Halifax — musimy się zgodzić z tym, że

w obecnym roku Pańskim 1939 żyjemy pod znakiem polityki siły,

że sprawa, co do której musimy się zdecydować, polega na tym, aby ustalić, jakie są te cele, do których gotowi jesteśmy zastosować siłę tak długo, dopóki siła jest arbitrem, czy siła z naszej strony zastosowana ma być na rzecz utrzymania takich przesłanek, jak sprawiedliwość i porządek, od których zależy społeczność ludzka, czy też celem niszczenia ich. Jeśli poglądy nasze polegają na tym, że nie możemy pozwolić na to, aby przesłanki te znikły z tego świata, niewątpliwie

winniśmy być przygotowani, aby sile przeciwstawić się siłą.

Na temat gdańska lord Halifax oświadczył co następuje:

Skomplikowana istota zagadnienia gdańskiego wymaga największej dozy cierpliwości i wstrzemięźliwości, o ile ma się zapobiec najbardziej brzemiennym i niebezpiecznym skutkom. Wydaje mi się, że nie można dziś uczynić nic lepszego, jak

podkreślić stanowisko rządu J. K. Mości w sposób, w jaki zdefiniował w swoim czasie premier Chamberlain.

Mówiąc o sytuacji na Dalekim Wschodzie lord Halifax podkreślił, że rząd brytyjski nie jest obojętny wobec walki, jaka się tam toczy między Japonią i Chinami.

W pogłoskach jakoby rząd brytyjski zamierzał wycofać swe wojska z Szanghaju nie ma ani cienia prawdy.

Ambasador brytyjski w Tokio otrzymał instrukcje złożenia w japońskim ministerstwie spraw zagranicznych protestu z zastrzeżeniem wszystkich praw do domagania się odszkodowania, gdy fakty dotyczące śmierci obywatela brytyjskiego i aresztowania płk. Spear zostaną wyjaśnione.

Przechodząc następnie do krytyki, z jaką spotkała się jego mowa w ubiegły czwartek, lord Halifax oświadczył:

„Stanowi to jedynie dowód pomieszania pojęć, jeśli się utrzymuje, że moje przemówienie w ubiegły czwartek oznaczało jakiekolwiek zmiany w polityce brytyjskiej. Przeciwnie, były one

szczerym usiłowaniem skłonienia zarówno społeczeństwa brytyjskiego jak i społeczeństw zagranicznych, aby uświadomiły sobie istotę sytuacji.“

Chwila obecna nie nadaje się — zdaniem ministra — do rozważania zagadnień rekonstrukcji porządku międzynarodowego w ramach Ligi Narodów. Polityka brytyjska, nie grożąc nikomu i nie dążąc do żadnych ukrytych celów, pragnie uczynić jasnym wobec świata, że

jeżeli zastosowana zostanie dziś siła, to ci, którzy ją zastosują, liczyć się muszą z tym, że sile przeciwstawi się siłę.

Duch narodu wysp brytyjskich jest dziś o wiele bardziej mocny i zjednoczony niż był w roku 1914. Obca propaganda zawsze pomija jedną rzecz z powodów oczywiście nie budzących wątpliwości, a mianowicie, że żadne z naszych zobowiązań nigdy nie zostanie zastosowane, jeśli nigdzie nie zaistnieje żaden mąciciel pokoju przy zastosowaniu przemocy, 2) o ile nie zajdzie usiłowanie i nie będzie istnieć żaden zamiar zastosowania siły, wówczas cały wpływ Wielkiej Brytanii użyty będzie w tym kierunku, aby doprowadzić do sprawiedliwego rozwiązania drogą rokowań.

* * *

Londyn, 13. 6. (PAT) Na zapytanie, skierowane do premiera Chamberlaina w Izbie Gmin na temat możliwości zwołania światowej konferencji dla rozwiązania aktualnych zagadnień międzynarodowych, premier odpowiedział co następuje:

„Według opinii rządu J. K. Mości konferencja światowa mogłaby mieć powodzenie jedynie wówczas, gdyby towarzyszyło jej powszechne uczucie zaufania co do tego, że wszystkie biorące w niej udział rządy szczerze pragną porozumienia i zamierzają dochować zarówno co do ducha jak co do litery swe zobowiązania, udzielone w wyniku tej konferencji. Rząd J.K. Mości sale będzie dokładać starań, aby szerzyć tego ducha zaufania, który może zapanować wówczas, o ile inne rządy czynić będą podobne wysiłki“

Naród czeski budzi się!

Stosunki w protektoracie nadal naprężone

Praga, 13. 6. (PAT) Czeskie organizacje kulturalno-oświatowe przygotowują na dzień 18 bm.

wielką manifestację w Morkowicach na Morawach, gdzie na miejscowym cmentarzu znajduje się grób córki autora czeskiego hymnu narodowego, Józefa Kajetana Tyla.

Praga, 13. 6. (PAT) Mecz piłkarski, jaki miał się odbyć w Brnie Morawskim między Brnem a Monachium, został odwołany. Niemcy motywują odwołanie meczu trudnościami urlopowymi członków klubu niemieckiego.

Praga, 13. 6. (PAT) Wczoraj otwarty został w Pradze tydzien kultury niemieckiej. Protektor Neurath, pod którego protektoratem odbywa się tydzień kultury niemieckiej, podkreślił w swym przemówieniu, że

jest to pierwszy akt rozpoczęcia historycznej misji kultury niemieckiej.

Praga, 13. 6. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że podsekretarz stanu przy urzędzie protektora K. H. Frank złożył wczoraj premerowi rządu czeskiego gen. Eliaszowi wizytę, by

w imieniu protektora Neuratha wyrazić rządowi czeskiemu ubolewanie z powodu zajścia w Nachodzie,

podczas którego jeden z urzędników policji czeskiej został zastrzelony przez niemieckiego policjanta.

Polsko-gdańskie rokowania w sprawie umowy rolniczej na 1939/40 r.

Warszawa, 13. 6. (PAT) Dn. 9 i 10 bm. odbyły się w Warszawie rokowania z delegacją Senatu W. M. Gdańska w sprawie zaktualizowania umowy rolniczej polsko-gdańskiej na rok gospodarczy 1939/40.

W wyniku rokowań ustalono ilość produktów spożywszych, które W. M. Gdańsk odbierze od dostawców polskich w ciągu wymienionego okresu. Jednocześnie zapewniono rolnictwu gdańskiemu ulokowanie nadwyżek niektórych produktów na rynku polskim.

Ustalono także, że rozporządzenie Senatu W. M. Gdańska, ogłoszone w bież. roku o powołaniu stanu żywicielskiego, nie wprowadzi żadnych ograniczeń w obrocie produktami rolnymi pomiędzy rynkiem polskim a rynkiem gdańskim.

Zamówienia sowieckie w polskich fabrykach

Warszawa, 13. 6. (Tel. wł.—l. r.) Jak nas informują w tych dniach organizacja eksportowa, zrzeszająca 4 fabryki kabli ziemnych w Polsce, uzyskała poważne zamówienie na dostawę kabli elektrycznych wysokiego napięcia wartości około pół miliona zł. ze strony sowieckiej organizacji importowej „Maszyno-import“ w Moskwie.

Odczyt prawniczy i... „Lebensraum“

Kopenhaga, 13. 6. (PAT) Minister sprawiedliwości Rzeszy dr Frank przybył wczoraj do Kopenhagi, gdzie wygłosić ma odczyt prawniczy. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi prasy, minister Frank oświadczył, że Niemcy dla swej 81-milionowej ludności potrzebują przestrzeni życiowej i dlatego domagają się zwrotu utraconyych kolonii.

Sądzę — mówił min. Frank — że sprawa ta będzie rozwiazana w drodze pokojowej.

RUMUNIA UMUNDUROWANA

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Bukareszt, w czerwcu

Wjeżdżając do Rumunii od strony zachodniej, odnosi się wrażenie, że to powrócił rok 1919, kiedy wszystkie dworce zajmowały rumuńskie oddziały wojskowe. Graniczna stacja Temesvar roi się i dzisiaj od mundurów, a bufet kolejowy przemieniono w placówkę Czerwonego Krzyża, gdzie panie w błękitnych welonach krzątają się około żołnierzy na urlopie.

Mobilizacja, albo raczej jak się to obecnie nazywa koncentracja, skupiła na tej granicy 400.000 ludzi.

Ostrożności te, przedsięwzięte od połowy ubiegłego marca, zostały spowodowane proklamacjami, zapowiadającymi w języku niemieckim i rumuńskim zajęcie niektórych okręgów przez wojska węgiersko-niemieckie.

W Bukareszcie, który w przeciągu kilkunastu lat rozbudował się imponująco w jedną z najpiękniejszych stolic europejskich, większość placów, ulic i muzeów została nazwana imieniem króla Karola. Jest to jedna z oznak olbrzymiej popularności władcy, wyrazem wdzięczności za

wyprowadzenie kraju w przeciągu roku z zamętu waśni politycznych, grożących królestwu rozkładem wewnętrznym.

Pod razami Żelaznej Gwardii „kapitana" Codreanu miał paść nie tylko obecny regime, ale także niezależność kraju,

który musiałby się stać lennikiem hitleryzmu.

Propaganda wśród mas chłopskich, stanowiących większość ludności, odbywała się na planie mistycznym, przy pomocy tajemniczych obrzędów najsilniej działających na wyobraźnię wieśniaków. Codreanu był przedstawiany jako nowy Mesjasz. Jego portret obnoszono w procesjach nocnych, w otoczeniu płonących pochodni. Partia głosiła integralny rasizm, przy akompaniamencie mordów politycznych. Jeden z dzienników, wydawanych w języku niemieckim, zapowiadał te zbrodnie na kilka dni naprzód. Tak było z atakiem bombowym na synagogę Alba-Julia, opisanym niemal ze szczegółami na trzy dni przed zamachem.

Cały kraj cierpiał w kleszczach terroru. Wówczas interweniował król Karol: 10 lutego 1938 rozwiązał wszystkie partie polityczne i powołał nowy rząd, zaś 27 lutego proklamowano nową Konstytucję rumuńską.

Jedyną partią, jaką dopuszcza nowa Konstytucja, to Front Odrodzenia Narodowego.

W czapkach, podobnych do tych, które nosi policja, z naramiennikami ozdobionymi herbem królestwa, tysiące członków i członkiń Frontu Odrodzenia Narodowego przedefilowało 9 maja przed pomnikiem Karola I. Mieszkańcy wsi, którzy zachowali swój malowniczy strój narodowy, ozdobili go odznaką, akcentującą ich łączność z nowym regimem.

Poza tym, wszyscy Rumuni, od doradców króla począwszy aż do najskromniejszego urzędnika na prowincji, a więc wszyscy zajęci w administracji państwowej czy urzędach kontrolnych, są obowiązani nosić mundury. Są to ciemno-błękitne uniformy, przypominające krojem mundury marynarskie; do tego płaska czapka, naramiennik z herbem królestwa i — również na ramieniu — ranga urzędnicza.

Naród rumuński odczuwał potrzebę powrotu do dyscypliny narodowej i socjalnej. Symbolem tej dyscypliny jest błękitny uniform, oznaczający poszanowanie hierarchii, podkreślenie przynależności do państwa. Wspólnie z armią wojskową, zabezpieczającą kraj od obcych apetytów i rewizjonizmu, działa armia funkcjonariuszów cywilnych, powołana do przywrócenia pierwszeństwa interesom państwowym przed interesami partyj i jednostek.

Co się tyczy właściwej armii rumuńskiej, to pozostaje ona najpierwszą troską króla i rządu. Wszyscy obecni w dniu 10 maja na wielkiej paradzie wojskowej, która skupiła na błoniach Cotroceni 20.000 ludzi wszystkich rodzajów broni, byli pod wrażeniem znakomitej postawy wojska, jego ekwipunku i sprzętu wojennego. Bezwzględnie, zgodnie z rytmem odrodzenia narodowego, do którego król wezwał cały naród,

armia rumuńska zrobiła w tym ostatnim roku olbrzymi krok naprzód.

Należy dodać, że najlepiej wyposażone jednostki wojskowe, pełniące straż na granicach, nie brały udziału w święcie narodowym.

Armia rumuńska stanowi dziś siłę, z którą wszyscy „protektorzy", próbujący temu państwu narzucić swą opiekę czy to przemocą, czy drogą mniej brutalną zależności ekonomicznej, innymi słowami „podbojem pacyfistycznym", musieliby się poważnie liczyć.

Metoda zastraszenia, którą tak chętnie posługuje się ekspansywny germanizm, odbiła się jak piłka od zwartego Frontu Odrodzenia Narodowego Rumunii.

G. T.

ZE SPORTU

Służba „gońca motorowego"

Klub Motorowy Związku Strzeleckiego zorganizował ubiegłej niedzieli ciekawą imprezę p. n. „Służba gońca motorowego" dla motocyklistów i automobilistów. Zadanie polegało na możliwie najszybszym odszukaniu przy pomocy mapy punktu meldunkowego, który znajdował się w terenie, doręczenie meldunków i jazda do następnych punktów. Start nastąpił z dziedzińca Klubu o godz. 6-tej. Punkty meldunkowe znajdowały się w Jaryczowie Nowym, obok Żółtaniec i Tadań. Po drodze zawodnicy spotkali się z serdecznym przyjęciem w Jaryczowie Nowym ze strony tamtejszego oddziału Związku Strzeleckiego, oraz w Kamionce Strumiłowej ze strony kom. Pow. ZS. por. Ligaszewskiego. Po zakończeniu jazdy odbyło się strzelanie z broni wojskowej na strzelnicy obok Kamionki Strumiłowej, po czym wszyscy zawodnicy odbyli 5 klm. jazdę w maskach gazowych.

Wyniki przedstawiają się następująco: motocykle kat. 250 cm.: 1) dr H. Breit; kat. 350 cm.: 1) Mgr. W. Wolański; kat. 500 cm.: 1) K. Krzemiński; samochody: 1) St. Oleksy.

RAID KOLARSKI

Sekcja sportowa Zw. Zaw. Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych organizuje raid kolarski członków sekcji sportowej, złożonej z pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Raid wyruszy ze Lwowa w dniu 13 czerwca i zakończony zostanie w dniu 11 lipca. Trasa raidu prowadzi ze Lwowa i biegnie przez Stanisławów, Kosów. Kołomyję, Stanisławów, Stryj, Sambor, Przemyśl, Rzeszów, Kraków, Katowice, Cieszyn, Zakopane, Krynicę, Krosno. Sanok, Lwów w sumie około 1700 km. Celem raidu jest propaganda sportu kolarskiego i rodzimej turystyki kolarskiej, zwiedzenie ośrodków kulturalnych, oświatowych i przemysłowych. W raidzie biorą udział: kierownik raidu A. Kawalerski, zast. kier. mgr. B. Dworski, J. Buć, Fr. Czorniuk, Z. Rozkosz.

TURNIEJ PIŁKARSKI WYŻSZYCH UCZELNI

W dniach 2 i 6 czerwca na boisku Pogoni odbył się czwórmecz piłkarski z udziałem drużyn Politechniki, Weterynarii, AHZ. i zespołu Średnich szkół zawodowych. Rozgrywki odbywały się systemem pucharowym o nagrodę ufundowaną przez p. Wacława Kuchara.

W pierwszym spotkaniu, po przedłużeniu zawodów Politechnika wygrała z drużyną Średn. szkół zawod. w stosunku 4:3, przy czym w normalnym czasie mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (1:1). W drugim meczu AHZ. pokonała Weterynarię 7:2 (3:0). Na spotkaniu tym był obecny rektor AHZ. prof. dr Ruziewicz.

W drugim dniu turnieju AHZ. wygrało z Politechniką 3:0 (2:0), zdobywając w ten sposób mistrzostwo Wyższych uczelni lw. i nagrodę im. Wacława Kuchara. W spotkaniu o trzecie miejsce reprezentacja Średnich szkół zawodowych wygrała z Weterynarią 6:1 (4:0).

Wszystkie spotkania prowadził p. Wacław Kuchar. Turniej cieszył się zainteresowaniem i stał na wcale dobrym poziomie.

UWAGA LEKKOATLECI

W dniu 16 bm. w nadchodzący piątek o godz. 19-tej w lokalu Pogoni przy ul. Piekarskiej 1b odbędzie się zebranie sekcji lekkoatletycznej Pogoni. Obecność wszystkich zawodników konieczna ze względu na mistrzostwa Polski i jubileuszowe zawody Pogoni.

* * *

W niedzielę 18 bm. o godz. 9.30 na boisku Czarnych rozegrany zostanie trójbój lekkoatletyczny o nagrodę przechodnią kier. Okręgowego Urzędu WF. i PW. dr pułk. Polniaszka.

* * *

Lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu lwowskiego w konkurencji pań odbędą się we Lwowie w dniach 24 i 25 czerwca na boisku Pogoni. Program zawodów ogłoszony zostanie w komunikacie LOZLA.

MIĘDZYPAŃSTWOWE MECZE PIŁKARSKIE UB. NIEDZIELI

W niedzielę prócz meczu Włochy-Rumunia (1:0) rozegrano następujące międzypaństwowe mecze piłkarskie:

W Zurychu rezerwowa drużyna Włoch pokonała rezerwę Szwajcarii w wysokim stosunku 7:1.

W Karlstad (Szwecja) piłkarska reprezentacja Szwecji wysoko pokonała Litwę 7:0

NAJBLIŻSZA NIEDZIELA LIGOWA W POLSCE

W niedzielę nadchodzącą 18 bm. rozegrane zostaną w kraju następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi państwowej:

w Krakowie: Garbarnia-Polonia;
w Warszawie: Warszawianka-Wisła;
we Lwowie: Pogoń-Cracovia;
w Łodzi: UnionTouring-AKS.;
w Wielkich Hajdukach: Ruch-Warta.

GODY SUTER

GEHENNA Z KAPELUSZEM

Sprzedawca spojrzał na mnie życzliwie i zapytał, czego sobie życzę.

„Potrzebuję kapelusza" — powiedziałem po prostu i dowiedziałem się spłoszony że istnieje x modeli kapeluszy: sportowe, wizytowe, spacerowe, dyplomatyczne itd. itd. Na szczęście sprzedawca okazał się dobrym psychologiem i zadecydował, że potrzebuję kapelusza sportowego. Z radością potwierdziłem. Sprzedawca zaręczył mi, że w jego modelu będę się czuł znakomicie i że ochroni on moje włosy przed przedwczesnym wypadaniem.

Zaledwie jednak znalazłem się na ulicy, poczułem na głowie nieznośny ciężar. Przypomniałem sobie, że kupiec zapytywał, czy ma zapakować kapelusz, czy też zechcę go zatrzymać na głowie. Powiedziałem, że wolę go zatrzymać. Zatem nie było powrotu.

Na wszelkie sposoby usiłowałem przybrać naturalny wyraz twarzy i odzyskać swobodne ruchy. Próbowałem rozluźnić sztywniejące mięśnie karku, usiłowałem nawet poruszać swobodnie uszami.

Gdy spostrzegłem na przeciwko idącego znajomego, przed którym musiałbym zdjąć kapelusz, odwróciłem się w lewo, wbijając zdumiony wzrok w okna niewykończonej kamienicy. Rękawiczkami uderzałem się podczas tego lekko i nonszalancko po prawym udzie. Przypominam sobie, Miałem wówczas rękawiczki ze świńskiej skóry — jedna była trochę pogryziona przez młodego psa, druga wyglądała całkiem przyzwoicie.

Po powrocie do domu czułem się tak wyczerpany, że rzuciwszy się na tapczan, zasnąłem natychmiast. Po pewnym czasie jednak oswoiłem się z nowym kapeluszem, służył mi wiernie, nabrał kształtu mojej głowy, chronił mnie — jak zapewniał sprzedawca — przed przedwczesną łysiną.

Niestety. Przed kilkoma dniami, gdy padał ulewny deszcz, zaprosiłem kilku przyjaciół do siebie do domu na flaszkę koniaku. Doszczętnie przemoczony kapelusz rzuciłem gdzieś w kąt pokoju i przez cały wieczór, który upłynął bardzo miło, nie zatroszczyłem się o sponiewierane nakrycie głowy.

Gdy na drugi dzień deszcz lał wciąż jeszcze jak z cebra, napróżno poszukiwałem mojego kapelusza. Nie było go. Wyszedłem na deszcz z gołą głową i myślałem cały czas o grożącej mi łysinie. Dopiero po kilku dniach odnalazłem kapelusz pod stosem gazet, które przechowywałem w kącie pokoju. Ale w jakimż stanie! Leżał na ziemi brudny i pokrzywiony, wyzbyty wszelakiego fasonu! Wymyłem go energicznie mydłem i wodą, przy czym wszakże stracił resztę formy. Nic, tylko trzeba go wyprasować. Załączywszy żelazko, osadziłem kapelusz na głowie Juliusza Cezara. (Juliusz Cezar jest popiersiem gipsowym naturalnej wielkości, pomalowanym na zielono — sama patyna.) Obwód głowy cezara zgadzał się do milimetra z moim własnym.

Przykrywszy kapelusz mokrą ścierką, zabrałem się do prasowania. Z przerażeniem skonstatowałem na ścierce plamy koloru „grinszpanu", co mnie naprowadziło na potworną myśl, że Juliusz Cezar puszczał! Tak jest. Kapelusz, z dyskretnie popielatego, zrobił się turkusowo-zielony.

Z pasją rzuciłem go do wanny i szorowałem przy pomocy szczotki, mydła i tuszu. Zadałem sobie wiele trudu, by następnie przywrócić mu dawny kształt, wypychając główkę papierami.

W tej chwili jest już foremny i niemal zupełnie czysty. Jednak przebyte sztrapace do tego stopnia osłabiły filc, że na najsłabszym deszczu nasiąka wodą jak stary, spróchniały okręt. Wyjątkowo mokre lato przyczynia się do tego, że noszę na głowie ustawicznie wilgotny kapelusz, niczym mokry kompres na mózgu. Mógłbym się do tego przyzwyczaić, gdyby nie gnębiąca myśl, że taki stan rzeczy à la longue, może spowodować przedwczesne wypadanie włosów.

Stoję zatem przed alternatywą: albo kupić sobie nowy kapelusz, albo wyjechać na południe, gdzie moje nakrycie głowy uległoby radykalnemu wysuszeniu.

UCZELNIE LWOWSKIE SĄ WIDOWNIĄ

KOMPLETNEGO ROZKŁADU ORGANIZACYJNEGO

Memoriał w sprawie stosunków panujących na wyższych Uczelniach we Lwowie

Delegacja wyłoniona przez grupę profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza i Politechniki Lwowskiej złożyła w dn. 9 i 10 bm. panu Ministrowi Oświaty, panu Ministrowi Sprawiedliwości, panu Ministrowi Spraw Zagranicznych i panu Marszałkowi Sejmu memoriał następującej treści:

Uczelnie wyższe we Lwowie są od szeregu lat widownią krwawych aktów gwałtu, uprawianych pod hasłami nacjonalizmu i antysemityzmu. Nasilenie i brutalność tych zajść narasta z każdym miesiącem. Jeszcze lat temu kilka czynniki stojące na straży Szkół Wyższych protestowały publicznie i przestrzegały przed czynami podważającymi ustrój prawny Uniwersytetów, interesy Państwa oraz nauki i odwoływały się do honoru, i poczucia odpowiedzialności.

Lat temu dwa padły po raz pierwszy z ust Pana Ministra i Rektorów słowa przestrogi przed czynami, stojącymi na granicy zbrodni.

W roku bieżącym byliśmy świadkami pierwszego zabójstwa, a w ostatnich miesiącach zanotowano dwa dalsze wypadki zbrodni, noszące wszelkie znamiona uplanowanego i skrytobójczego mordu.

We wszystkich trzech wypadkach sprawcy pozostali nieujęci, a setki krwawych aktów gwałtu i przestępstw tylko w znikomo nielicznych wypadkach doczekały się kary.

Nie doczekały się kary: napaści na pochód w dniu Święta niepodległości, znieważenie pogrzebu oficera, uczestnika walk o niepodległość, odznaczonego orderem Virtuti Militari. Nie doczekał się zadośćuczynienia robotnik, któremu rzuceniem bomby urwano rękę, ani chłopi pobici w pochodzie Państwowego Święta. Bezkarnymi pozostały czynne zniewagi Rektorów i Senatów, uprawiane podczas rozruchów agitacje antypaństwowe, zrywanie wykładów i seminariów, blokady sal wykładowych, urzędów, szkół wyższych i całych uczelni. Nie doczekały się zadośćuczynienia setki krwawo okaleczonych studentów, pochodzących na równi ze środowisk żydowskich, jak chłopskich, robotniczych, urzędniczych i wojskowych.

Chroniczna, bo trwająca od lat kilku bezkarność gwałtu i zbrodni, czyni spustoszenia w postawie moralnej nie tylko młodzieży, ale oddziaływa także na postawę moralną społeczeństwa i szkół wyższych jako całości. U jednostek zbrodniczych, a konsekwentnych, rozkład moralny objawia się w apoteozowaniu gwałtów i mordu, a u jednostek pozbawionych charakteru w kompletnej apatii, umywaniu rąk i bezpośredniej, lub pośredniej ucieczce do obozu zwolenników terroru.

Walka z powyższym stanem rzeczy nie poparta argumentem siły, okazała się bezskuteczna. Rozbija się ona o nieprawdopodobną zupełnie histerię tłumów, wyreżyserowaną równie perfidnie jak zręcznie, przez sprzężenie najpodlejszych haseł, pochwalających i usprawiedliwiających zbrodnię z najszczytniejszymi hasłami narodowymi i religijnymi.

W obliczu tej psychozy, która przypomina swym fanatyzmem czasy głębokiego średniowiecza, podsycanej przez przywódców politycznych ruchu, działających wewnątrz i zewnątrz szkół akademickich, a ostanianej przez zaślepione jednostki z pośród duszpasterstwa i nieinterwencje władz, okazują się bezsilne wszelkie metody perswazji, protestu i apelu do uczuć i rozumu.

Młodzież, która dostrzega i usiłuje zwalczać zło, niknie w zalewającej ją masie, opanowanej przez terorystów.

Świadomi klęski profesorowie i wychowawcy pozbawieni zewsząd poparcia, zużywają się na bezsilne protesty.

Rola ich ogranicza się do niebudzących echa enuncjacyj, odwiedzania pokaleczonych w szpitalach i do uczestnictwa w pogrzebach pomordowanych. Groza moralna tych pogrzebów przypomina najtragiczniejsze momenty przeżyć własnych narodu z niedawnego okresu zaborczego terroru i rodzi w duszy każdego obywatela równie silny bunt przeciw wszystkiemu i wszystkim, którzy poczuwać się powinni do ponoszenia odpowiedzialności za całość stosunków.

Wypadki zaś toczą się siłą bezwładności dalej, ku coraz głębszej anarchii i zbrodni. Rola bezsilnych władz akademickich ogranicza się do salwowania pozorów moralności, pozorów nauki i władzy, kosztem kompromisu z dobrze zorganizowanym i nie cofającym się przed niczym ruchem.

Uczelnie lwowskie są widownią kompletnego rozkładu organizacyjnego. Władza istotna przeszła w ręce grup uprawiających terror.

Grupy te rządzą faktycznie stosunkami w szkołach akademickich i decydują o ich obliczu moralnym. Paradoksalne do niedawna hasło anonimowych władz terrorystycznych, że zadaniem ich jest wychowanie profesorów i społeczeństwa wchodzi faktycznie w życie. W obliczu zewnetrznym zbiorowości uniwersyteckiej, w postawie pojedyńczych jej członków, a także w postawie nominalnych władz akademickich więcej jest dzisiaj rysów pochodzących od władz anonimowych i zakonspirowanych, niż własnej woli i własnych poglądów.

Destrukcyjny i zbrodniczy wpływ terroru uprawianego w Szkołach Wyższych oddziaływuje dzisiaj nietylko na tłumy młodzieży, ale odbija się już na postawie moralnej opinii publicznej, która coraz bardziej obojętnieje dla haseł honoru, odwagi i rzetelności. Nauka wypędzona została ze zbiorowych ciał uniwersyteckich i politechnicznych, a nawet ze sal wykładowych. Resztki jej kryją się jeszcze po poszczególnych pracowniach, które usiłują salwować swą możność pracy naukowej nie przez wiązanie kontaktu, ale przeciwnie — przez ścisłe odgraniczanie się od tłumów młodzieży, która znajduje w szkołach wyższych wszystko, tylko nie naukę.

Rola naukowa i państwowa szkół wyższych stała się w tych warunkach fikcją. Stoimy w obliczu całkowitego niemal zniszczenia szkół wyższych, jako ośrodków nauki i wychowania. Nauka i wychowanie, honor i prawo wydane zostały na łup nieliczących się z niczym walk politycznych.

Tolerowanie tego stanu rzeczy zagraża kulturze, przyszłości państwa i narodu. Zwłaszcza w chwilli obecnej, gdy najwyższe czynniki państwowe odwołują się do honoru, jako podstawy obronności Rzeczypospolitej i do nauki, jako do jednego z istotnych elementów naszej zdolności bojowej, tolerowanie zarazy, toczącej wyższe uczelnie i udzielającej się społeczeństwu

STAJE SIĘ GROŹNE DLA PAŃSTWA.

Oburzenie tępionych bezkarnie na eksterytorialnym terenie uczelni grup, które opowiadają się za praworządnością i ładem, kieruje się siłą rzeczy nietylko przeciwko bezpośrednim sprawcom rozboju i ich organizatorom, ale jednocześnie przeciwko władzom politycznym.

Walka ze zbrodnią może być wygrana tylko przy użyciu argumentu siły fizycznej. Siłami takimi nie rozporządzają szkoły wyższe. Siła ta musi się znaleźć w chwili, gdy zagrożone zostały tak zasadnicze czynniki odporności państwowej, jak postawa moralna młodzieży i byt nauki.

Apelujemy do Pana Premiera, do Panów Marszałków Izb Ustawodawczych i Panów Ministrów o wzięcie pod rozwagę powyższej sytuacji i zastosowanie wszelkich, leżących w Ich mocy środków w celu zlikwidowania stanu anarchii i salwowania bytu lwowskich uczelni akademickich.

Pacyfikacja i normalizacja stosunków wymaga:

1. niezwłocznego zastosowania dorażnych, fizycznych środków, gwarantujących trwałe bezpieczeństwo życia i egzekutywę ustaw Rzeczypospolitej oraz zarządzeń władz na terenie uczelni.

2. usunięcia ze szkół akademickich elementów destrukcyjnych.

3. reformy zarządu domów akademickich i uwolnienia ich od kierownictwa przez jedno stronnictwo.

* * *

Powyższy memoriał został również przekazany nieobecnym w Warszawie p. Marszałkowi Senatu i panu Prezesowi Rady Ministrów.

Przegląd prasy

Pożyteczna ustawa

Z okazji projektu ustawy o porozumieniach kartelowych pisze „Gazeta Polska" następująco:

„Zasadniczym celem kartelizacji jest całkowite usunięcie, względnie ograniczenie konkurencji na rynku a więc uzyskanie pełnego, lub choćby w ograniczonym stopniu, monopolistycznego stanowiska oraz wykorzystanie dla siebie tej sytuacji. Pierwszym i nieodłącznym zatem skutkiem powstania kartelu jest zawsze podwyższenie cen, względnie utrzymanie ich na wysokim poziomie. Oczywiście polityka cen w kartelu obejmuje — zależnie od potrzeby — również i inne zagadnienia, np. różniczkowania cen, ujednostajniania, dumpingu itd.

Polska uważana jest w świecie za kraj o wybitnie szybkim rozwoju karteli. Istotnie potwierdzają to cyfry: gdy w 1919 r. działało w Polsce 15 karteli, to po pięciu latach w 1924 r. — 46, po upływie następnego pięciolecia w 1929 r. — 181, a po dalszych 5 latach w 1934 r. 372 kartele. Obecnie, po rozwiązaniu w ostatnim czasie około 100 karteli, liczba ich wynosi 276, z czego 174 krajowe i 102 międzynarodowe".

Szkodliwą działalność karteli ograniczyła ustawa z r. 1933 oraz nowela do tej ustawy, uchwalona w r. 1935. Przy okazji warto przypomnieć okoliczności, towarzyszące tym uchwałom. Sfery ciężkiego przemysłu a zwłaszcza prasa lewiatańska podniosły wtedy niebywały krzyk, prorokując zastraszający upadek przemysłu. Tymczasem świat się nie zawalił, przemysł rozwija się nadal, a atmosfera moralna oczyściła się znacznie.

Obecnie projektowana ustawa ogranicza w dalszym ciągu monopolistyczne swobody karteli, pozwalając ministrowi przemysłu i handlu na rozwiązanie kartelu nie tylko w wypadku działalności na szkodę państwa.

Ustawę trzeba powitać z radością, bo — jak przypomina „Gaz. Polska" —

„ceny kartelowe gnębią oczywiście całe gospodarstwo narodowe, a szczególnie rolnika.

Blisko połowa występującej na rynku siły nabywczej rolnika jest deprymowana przez wysoki poziom cen skartelizowanych produktów.

Ale ceny kartelowe nie tylko gnębią rolnika. Gnębią one ogólną siłę nabywczą kraju, zmniejszając wybitnie pojemność rynku wewnętrznego. Gnębią nieskartelizowanego przemysłowca, rzemieślnika, chałupnika i każdego inwestora przemysłowego (żelazo, stal), podrażając wskutek renty kartelowej koszty inwestycyjne".

Elementy zasadnicze

„Kurier Poranny" pisze:

„Stan pogotowia jest sam w sobie okresem wielkiej próby. W czasie tej próby okazuje się oczywiście co w danym społeczeństwie jest mocne, a co słabe, co dostatecznie, a co jeszcze niedostatecznie zorganizowane.

Okazuje się przede wszystkim zasadnicza różnica między człowiekiem korzeniami wrośniętym w ziemię, który bez względu na to, co się dzieje na świecie, spełnia swe zadania, a człowiekiem od ziemi oderwanym, którego musi się dopiero wzywać i przekonywać, aby pełnił swą pracę normalnie, gdyż inaczej szkodzi sobie samemu i ogółowi.

Polska opiera się na trzech filarach niespekulujących gigantów: na chłopie, który orze i sieje, na robotniku, który kuje i na żołnierzu, który czuwa, a gdy potrzeba pierze".

Zapowiedź potrafimy spełnić

Omawiając sytuacje Gdańska i pismo min. Chodackiego, skierowane do senatu gdańskiego, pisze wileński „Goniec Poranny" następująco:

„Przed pięciu tygodniami min. Józef Beck w odpowiedzi na mowę Hitlera wyjaśnił polski punkt widzenia grzecznie lecz stanowczo. To wytrąciło dotychczasową broń przeciwnikowi i zmusiło go do szukania przeróżnych półśrodków, zamiast dotychczasowych metod brutalnej siły. Obecnie w takiż sposób grzeczny lecz stanowczy, stawia sprawę w stosunku do Gdańska w imieniu Rządu Polskiego min. Chodacki.

Chciejmy wierzyć, dopóki jeszcze wierzyć można, że Gdańskowi otworzą się oczy i że nie trzeba będzie zapowiedzi wprowadzać w czyn, lecz z drugiej strony bądźmy całkowicie pewni, że jeśli Gdańsk wykaże swą złą wolę, po męsku dana zapowiedź, po męsku zostanie spełniona".

DZIEŃ

14 czerwca

Środa

Bazylego

Jutro: Wita

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Środa, 20 wiecz. „Korsarz".

Czwartek, 20 wiecz. „Korsarz".

Piątek, 20 wiecz. Występ laureatek międzynarodowego konkursu tanecznego w Brukseli.

Sobota, 20 wiecz. Występ laureatek międzynarodowego konkursu tanecznego w Brukseli.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od środy do soboty teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Statek niewolników oraz Ostatni pociąg oblężonego miasta.
APOLLO: Meksykańskie noce.
ATLANTIC: Świat się śmieje.
BAJKA: Książątko.
BAŁTYK: Z pieśnią przez życie i Panowie z towarzystwa.
CASINO: Ucieczka w Nieznane.
CHIMFRA: Mała Miss Broadway.
EMPIRE: Jastrząb.
EUROPA: Zakochani wrogowie i Kłopoty małej pani.
GLORIA: Królowa Przedmieścia i Dziewczyna szuka miłości.
GRAŻYNA: Zew pustyni.
KOPERNIK: Więzienie kobiet oraz Polska w Gdańsku.
MARYSIEŃKA: Bezdomni.
METRO: Wzgardzona oraz Bez rozkazu.
MIRAŻ: Student z Oxfordu.
MUZA: Blond niebezpieczeństwo, oraz Wszędzie kobieta.
PALACE: Krzyk ulicy.
PAX: Niedorajda z Dymszą.
RAJ: Wesoły ordynans.
RIALTO: Szalony chłopak.
ROXY: Córka Szanghaju.
STYLOWY: Władczyni i rewia z Ref-Renem.
ŚWIT: Niewidzialny promień i Lokaj jaśnie pani
ŚWIATOWID: Pepe le Mokko oraz Borneo.
TON: Poszukiwany bohater i Będzie lepiej.
UCIECHA: Wyspa skazańców oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Zima w Alpach.

TEATR

— „KORSARZ". Dzisiaj i jutro w Teatrze W. komedia M. Acharda pt. „Korsarz" w doskonałej obsadzie premierowej, w której role główne odtwarzają pp.: Wł. Krasnowiecki, N. Karasińska, R. Hierowski, J. Machalski, J. Staszewski, M. Węgrzyn, J. Leliwa, T. Woźniak, P. Połoński, T. Surowa, G. Oranowska i inni. Reżyseria i inscenizacja L. Schillera. Dekoracje projektu St. Cegielskiego.

— LAUREATKI KONKURSU BRUKSELSKIEGO WE LWOWIE. Już w piątek 16 bm. w Teatrze W. pierwszy występ laureatek brukselskiego konkursu tańca artystycznego. W tej wielkiej rewii ujrzymy z laureatek zagranicznych przede wszystkim słynną Amerykankę Antoninę Cobos, której występ zyskał maksimum uznania prasy i publiczności, manifestacyjnie demonstrującej, że przyznany A. Cobos złoty medal jeszcze za mało nagrodził jej bezcenne zalety taneczne. Ukaże się również fenomenalna Estonka Olivia Stahlberg, niepospolite „cudowne dziecko" taneczne, której „Dziewczynka z zapałkami" przysporzyła jej cenny srebrny medal. Z laureatek polskich wystąpią: Danuta Kwapiszewska, Pola Gobińska, Halina Macewiczówna, Franciszka Manówna, Irena Ocimkówna, Irena Resenówna, Irasema Warchałowska i Helena Zakłyńska. Bilety do nabycia w kasach teatralnych. — Kupony abonamentowe, stowarzyszeniowe i indywidulne uprawniają do nabycia biletów wstępu na występy laureatek konkursu tanecznego (tj. 16 i 17 bm.) w cenie zniżonej, tj. według cennika nr. II.

* * *

— KIEROWNICTWO UNIWERSYTETÓW POWSZECHNYCH we Lwowie organizuje 15 bm. dla słuchaczy U. P. na Lewandówce, Łyczakowie i Zamarstynowie wspólną wycieczkę do Teatru Wielkiego na komedię M. Acharda „Korsarz". Zbiórka przed Teatrem W. o 19.30.

ZEBRANIA

— ZEBRANIE RADY ZWIĄZKU ZIEM GÓRSKICH. Zebranie Rady oddziału lw. Związku Ziem Górskich odbędzie się w dn. 16 czerwca o godz. 17-tej w sali posiedzeń Dyrekcji Lasów Państw. przy ul. Chorążczyzny 17. W zebraniu weźmie udział prezydium Zarządu Głównego Zw. Ziem Górskich. Program zebrania obejmuje: sprawozdanie zarządu oddziału, sprawozdania komisyj: kulturalno-oświatowej, gospodarczej, letniskowo-turystycznej finansowej, programowej, wybory zarządu oddziału i wolne wnioski.

RÓŻNE

— STARANIEM ZWIĄZKU LEGIONISTÓW I PEOWIAKÓW w piątą rocznicę tragicznej śmierci śp. Bronisława Pierackiego, Gen. Brygady i Ministra Spraw Wewn. odbędzie się nabożeństwo żałobne w kaplicy Orląt na Cment. Obrońców Lwowa o godz. 9-tej rano, oraz zaciągnięcie warty honorowej pod tablicą pamiątkową na peronie Dworca głównego o godz. 15.30.

— PRYW. KOEDUK. LICEUM HANDLOWE TLH. WE LWOWIE, pl. Strzelecki 8. Egzamin wstępny do kl. I. odbędzie się w dniach 24, 26 i 27 czerwca br. Egzamin wstępny w terminie powakacyjnym tylko w razie pozostania wolnych miejsc. Bliższych informacyj udziela sekretariat szkoły codziennie od 8—13.

— ZBIÓRKA ŁOMU NA FON. Stowarzyszenie Urzędników Państwowych koło lwowskie organizuje zbiórkę łomu metalowego na FON. i zwraca się do wszystkich obywateli miasta Lwowa z gorącą prośbą o poparcie tej akcji. Bliższe szczegóły o czasie, sposobie i miejscach zbiórki, która rozpocznie się w dniu 26 czerwca, zostaną podane przez komunikaty radiowe i prasowe. Związki i Stowarzyszenia proszone są o zgłaszanie swego udziału w tej akcji. Wyczerpujących informacji udziela się codziennie w godzinach od 17—20 w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Państw., ul. Czarnieckiego 14.

(Dalszy ciąg na str. 9-tej)

Nowy Zarząd Okręgu VI
Związku Strzeleckiego

W dniu wczorajszym odbyło się konstytuujące zebranie Zarządu Okręgu VI Związku Strzeleckiego pod przew. nowo wybranego prezesa kuratora dr Kupczyńskiego. Wiceprezesami zostali wybrani sen. prof. Bartel i nacz. Blażewski, który objął równocześnie przewodnictwo Komisji Wychowania Obywatelskiego. Sekretarz mgr Juszczak, skarbnik Ługowski, kierowniczka pracy kobiet Żygulska, referat przedsiębiorstw inż. Rusin, referat Przysposobienia rolniczego inż. Polcer, referat prasy i propagandy red. Kozłowski.

W najbliższym czasie komenda Okręgu przystępuje do organizacji treningowego obozu strzeleckiego dla junaków, którzy następnie wezmą udział w okręgowych zawodach strzeleckich jako oddzielna grupa. Ponadto przygotowuje się obozy dla drużynowych i hufcowych Orląt, obozy żeńskie, kurs dla komendantek oddziałów itd. Przykładając nadal jak największą wagę do budowy Domów strzeleckich, udzielono pomocy pieniężnej na budowę względnie dokończenie Domów strzeleckich w Białogórze i Załocze pow. Gródek Jagiel. i w Hocholowie pow. Sokal.

Należy również zaznaczyć, że w najbliższym czasie oddział Związku Strzeleckiego na Persenkówce przystępuje do budowy własnego okazałego domu obok szosy stryjskiej.

Straszne warunki pracy
przy niemieckich robotach fortyfikacyjnych

Przy budowie umocnień nad granicą polską zatrudnieni robotnicy znoszą formalne katusze. Dzień roboczy wynosi 12 godzin. Płace są niskie i całkowicie niewspółmierne do wydajności robotników; wynoszą od 25—28 marek tygodniowo. Skoszarowani w drewnianych, prymitywnych barakach sypiają po dwu na jednej pryczy.

Za wszelkie pozory nielojalności i najdrobniejsze przewinienia oddaje się robotników pod sąd wojenny. Za głośne wyrażenie niezadowolenia z ciężkich warunków pracy zostało ostatnio aresztowanych 10 robotników. Innym, za powtórzenie się podobnych przekroczeń, ma grozić sąd wojenny. Niechęć do pracy w tych warunkach przełamuje pałka gumowa... Istotnie, to najtrafniejszy argument niemiecki.

Zajście na polu w Skniłowie
wciąż pod znakiem zapytania

(a) Wśród zagadkowych okoliczności dokonane onegdaj w nocy zajście na polu w Skniłowie, gdzie z ręki nieznanego sprawcy padł zastrzelony 24-letni Dymitr Karpa, alumn grecko-katolickiego seminarium, wciąż pozostaje pod znakiem zapytania. Stwierdzono, że od pewnego czasu w ciągu nocy nieznani sprawcy kosili koniczynę na polu parocha ks. Tymoteusza Kowaluka i że z tego powodu paroch wysyłał każdej nocy parobka celem pilnowania koniczyny. Krytycznej nocy, z soboty na niedzielę, w miejsce parobka, żona parocha wysłała na pole 18-letniego syna swego wraz z korepetytorem Dymitrem Karpą, który przygotowywał go do egzaminu wstępnego do pierwszej klasy licealnej. Po północy uczeń Kowaluk powrócił do domu a zapytany o Karpę, odpowiedział, że w myśl porozumienia z Karpą, nawoływał go gwizdaniem, a gdy nie otrzymał odpowiedzi, wrócił do domu, myśląc, że Karpa zeszedł już z pola. Nad ranem udał się na pole parobek, by zastąpić Karpę, z powodu jednak przemęczenia usnął i rano obudzony został przez jednego z włościan, który mu wskazał zwłoki Karpy. W związku z tajemniczym zajściem aresztowano kilka osób z miejscowego terenu.

Plastycy lwowscy na FON

Lwowski Zawodowy Związek Artystów Plastyków otworzył dnia 4 bm. pierwszy wielki Salon Wiosenny obejmujący dzieła członków L.Z.Z.A.P. (obrazy, rzeźba, grafika). Wystawa ta dająca przegląd lokalnej twórczości artystycznej z ostatnich kilku lat, mieści się w sześciu salach lokalu przy pl. Mariackim 9. Otwarta codziennie od g. 9 do 14-tej. Cały dochód ze wstępów i 50 proc. ze sprzedaży obrazów przeznaczono na F.O.N.

L.Z.Z.A.P. zaprasza społeczeństwo do licznego zwiedzania tej atrakcyjnej Wystawy.

Aresztowanie dzieciobójczyni w Krotoszynie pod Lwowem

(a) Do rodziców swych w Krotoszynie przybyła onegdaj ich córka, 24-letnia Michalina Głowacka, która nieślubne swe dziecko w kilka chwil po przyjściu jego na świat udusiła i ukryła w słomie w stodole. Dzieciobójczyni została aresztowana.

Samobójca z lasu brzuchowickiego nierozpoznany

(a) W lesie brzuchowickim w pobliżu Hołoska Małego znaleziono w dniu wczorajszym wiszące na jednym z drzew zwłoki mężczyzny, pozostające już w rozkładzie. Przy denacie nie znaleziono żadnych papierów osobistych, toteż dotychczas nie zdołano ustalić tożsamości jego osoby. Denat miał na sobie popielate ubranie w paski, koszulę popielatą w paski, oraz żółte półbuciki. Czynił wrażenie inteligenta.

Wydalenie się z domu umysłowo chorego

(a) Stefania Schmidtowa (ul. Szumlańskich 6) zawiadomiła policję, iż syn jej Tadeusz, liczący 24 lat, umysłowo chory, wydalił się z domu i dotychczas nie powrócił.

Wypadki uliczne

(a) Samochód ciężarowy nr. 42-218 najechał wczoraj u zbiegu ul. Trzeciego Maja i ul. Słowackiego na latarnię gazową, która zwaliła się na jezdnię. O czym myślał wytrawny kierowca samochodu?

Wieczorem na ul. Źródlanej dorożkarz Chaim Kurz na bliżej nieznanym tle pobił ciężko po głowie 28-letniego Izaka Pacha (ul. Alembeków 8), którego Pogotowie przewiozło do szpitala.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III. VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej w niedziele od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Zbiórka na rzecz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

W dziele tworzenia kultury chrześcijańskiej w Polsce poczesne miejsce zajmuje Katolicki Uniwersytet Lubelski. Jest to jedyny Uniwersytet prywatny, posiadający wszystkie prawa państwowych szkół akademickich, utrzymywany środkami społecznymi. Jako społeczna wyższa uczelnia katolicka, licząca 1600 studentów jest chlubą katolickiego społeczeństwa w Polsce. Troska o utrzymanie i rozwój tego uniwersytetu znalazła wyraz w uchwale 129 Synodu Plenarnego, w której polscy księża biskupi wzywają wszystkich, zarówno duchownych jak i świeckich do wspierania Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przez ofiary i zapisy oraz moralne i materialne popieranie „Dnia Uniwersyteckiego". Dzień Uniwersytecki w tym roku odbędzie się w niedzielę 18 czerwca, a zbiórka na cele Uniwersytetu od 12 do 20 czerwca, w stołecznym mieście Warszawie 16 i 17 czerwca. Komitet zbiórki na rzecz K. U. L. zwraca się z gorącą prośbą o wydatne poparcie zbiórki przez złożenie ofiary do puszki, na listę ofiar, lub przesłanie jej wprost do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego czekiem PKO. nr. 39.712.

— DO SERC I SUMIEŃ wszystkich Lwowian odwołuje się Tow. Opieki nad Niewidomymi we Lwowie, Długosza 9, które urządza zbiórkę uliczną i w lokalach w środę 14 bm., by ulżyć twardej niedoli ociemniałych, których w naszym grodzie jest aż trzystu... Niech nikt nie odmówi ofiary, gdy wyciągnie się ku niemu puszka zbiórkowa.

— POWSZECHNE KURSY RYSUNKOWO-MALARSKIE od 3. VII. do 6. VIII. br. przeznaczone są dla wszystkich (nie koniecznie specjalnie uzdolnionych), a przede wszystkim dla nauczycieli szkół ogólnokształcących. Kwater i utrzymania dostarczy na szczególnie dogodnych warunkach pełnokomfortowy II-gi Dom Techników we Lwowie. Szczegółowe prospekty wysyła na żądanie kierownictwo kursu, prof. Władysław Loth, Lwów ul. Nabielaka 22, II. p.

— WPISY NA STUDIUM PRACY SPOŁECZNEJ we Lwowie, ul. Gen. Rozwadowskiego 10, od 1—25 czerwca br. Zgłoszenia między 17—20.

— STATYSTYKA POŻARÓW: W maju br. zanotowano w mieście 9 pożarów, w tem jeden dachowy, trzy pokojowe, 1 piwniczny i 2 kominowe. Szkdy wynilkłe z tych pożarów wynoszą ponad 2.300 zł.

— ZMARLI WE LWOWIE: Franciszek Gruszczyński l. 66; Julia Dujanowicz l. 62; Zofia Rozumiłowska l. 88; Józef Schneider l. 66; Maria Kruszenko l. 79; Antoni Danilewicz l. 64; Maria Sikuła l. 66; Jerzy Samagalski l. 70; Stefan Dragoń l. 71; Józef Müller l. 84; Kazimierz Piórkowski l. 61; Antoni Stokołowski l. 69; Agnieszka Świtlik l. 57; Joanna Piguleczka l. 65; Jan Zalewski l. 70; Markus Graf l. 80; Perla Schell l. 80; Pepi Weitzman l. 42; Mojżesz Szwadron l. 78; Mojżesz Gelbstein l. 48; Mariem Stierm l. 58; Ozjasz Jahr l. 81.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 10 do 16 br.:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberlandera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Dr. Gaweński Stanisław, sędzia — Katowice. Josse Jerzy, inżynier — Majdan. Hr Bocheński Aleksander, wł. dóbr — Ponikwa. Szrade Jan, dyrektor — Warszawa. Kronstein Henryk, przemysł. — Lubieńce. Wiktorowa Zofia, wł. dóbr — Zarszyn. Fuhrman Jan, dyr. — Warszawa. Lehnart Zygmunt, inż. — Kraków. Nordberg Karol, inżynier — Malmö. Langer Józef, przemysł. — Kraków. Schiller Leon, dyr. teatru — Warszawa. Buchschacher Paul, inż. — Zurych. Dr Freundl Agenor, sędzia — Katowice. Boltz Bruno, kupiec — Łódź. Grouss Teofil, kupiec — Warszawa. Dr Hepner Abram, lekarz — Warszawa. Wojciechowska Magdalena, żona major. — Kudryńce. Mach Marian, lekarz weter. — Przemyślany. Horowitz Maks, przemysł. — Berlin. Geraude Marcel, kupiec — Paryż. Barański Józef, inż. — Katowice. Sapalski Felicjan, student — Kalinów. Turzański Eustachy, wł. dóbr — Kurzany. Cichonerowa Wanda, pryw. — Zamość. Klawe Janusz, kupiec — Warszawa. Puch Jan, kupiec — Bydgoszcz. Hass Stanisław, przemysł. — Bydgoszcz. Schmidt Adolf, dyr. fabr. — Brzozów. Majewski Jan inż. — Kraków. Hawryłów Jan, urzędn. pryw. — Borysław.

Wyrok w procesie OUN-owców

(§) Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę członków OUN ze wsi Butny w pow. żółkiewskim, oskarżonych o podpalenia zabudowań wiejskich i znieważenie godeł państwowych.

Jednym z głównych punktów aktu oskarżenia był wypadek nocny na 12 listopada ub. r., kiedy to z budynku Urzędu gminnego zdarto orła państwowego, oraz portrety Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza. Portrety te zostały następnie podarte na strzępy i rzucone w błoto.

Podczas dochodzeń po tym wypadku policja zwróciła baczniejszą uwagę na działalność „samooświtnyjhurtka" w miejscowej „Proświcie", którego członkowie prowadzili intensywną akcję nacjonalistyczną i organizowali konspiracyjne zebrania.

Po przeprowadzonej rewizji u jednego z członków organizacji znaleziono dekalog OUN-owca i wiele innych materiałów, demaskujących nielegalną robotę organizacyjną.

Śledztwo nie natrafiło na większe trudności, gdyż jeden z oskarżonych Oleksy Szwec przyznał się do winy i „wysypał" swoich kompanów.

W wyniku rozprawy zostali skazani: Piotr Bałko na 7 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na 10 lat, Zenon Buczma — na 6 lat i 10 lat utraty praw obywatelskich, Stefan Krip na 6 i pół roku więzienia i utratę praw obywatelskich na 10 lat. Mniejsze wyroki otrzymali: Kłub skazany na 2 lata i 6 miesięcy, oraz Kudryk skazany na 3 lata i 6 miesięcy więzienia. Oskarżeni Toroch i Szwec, jako małoletni zostali skazani na dom poprawy. Poza tym nad pierwszymi trzema oskarżonymi wyznaczono nadzór policyjny na 5 lat, nad innymi — na 3 lata.

Echa zajść przeciwukraińskich

(§) Wczorajsza rozprawa o zajścia przeciwukraińskie w październiku ub. roku, podczas których powybijane zostały szyby w jednym ze sklepów „Masłosojuzu", zakończona została wyrokiem skazującym Żmudę i Czapskiego po sześć miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania wyroku na 3 lata.

Zuchwały występ nocnego włamywacza

(a) Do jakiej zuchwałości posuwają się włamywacze w swych przestępczych atakach na cudzą własność, świadczy zajście, jakie rozegrało się wczoraj tuż po północy w mieszkaniu Genowefy Szelińskiej, urzędniczki poczt. (ul. Kochanowskiego 73). Wymieniona czytała książkę, a gdy okno było otwarte, nagle dostał się tą drogą jakiś młody rzezimieszek, który nie przejmując się zupełnie obecnością w mieszkaniu kobiety, szybkim ruchem zabrał leżącą na maszynie torebkę i jeszcze szybciej przez okno przeskoczył na ulicę. Z łatwo zrozumiałych względów urzędniczka zuchwałym najściem rzezimieszka była tak przerażona, iż zupełnie nie reagowała na jego występ. Zrabowana torebka zawierała 117 zł w gotówce. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia. Zuchwały występ włamywacza, w tej formie nie był notowany od szeregu lat.

Cięciami kosy wyrównane osobiste porachunki

(a) Z Olszanicy, w pow. jaworowskim, dwaj tamtejsi mieszkańcy, Andrzej Buban i Iwan Hrycan wybrali się w poszukiwaniu za pracą. We wsi pozostawali w nieprzyjaznych stosunkach na tle jakichś bliżej nieznanych porachunków osobistych, których krwawe zesumowanie miało nastąpić we Lwowie. Buban, który przebywał tu na robotach sezonowych, zauważywszy przechodzącego Hrycana (ul. Starozniesieńska 55), zadał mu kilka cięć kosą w głowę i w rękę. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Hrycana w stanie groźnym do szpitala powszechnego. Buban zbiegł i ukrywa się przed policją.

Wyrzucony z pociągu pakunek zabił robotnika kolejowego

(a) Wśród fatalnego zbiegu okoliczności zginął wczoraj po południu pracujący około toru sezonowy robotnik, Władysław Garboś, liczący 31 lat, zamieszkały w Mokrzyszowie. Pociągiem osobowym nr. 727, zdążającym z Tarnobrzega w kierunku Dębicy, odbywał podróż niejaki Władysław Bogacz, zamieszkały w Ościcach, w pow. tarnobrzeskim. Gdy pociąg około godz. 4-tej po południu przejeżdżał przez Ościce, Bogacz wyrzucił z wagonu pakunek wagi około 18 kg, zawierający pas transmisyjny. Fatalnym zbiegiem okoliczności pakunek ugodził pracującego obok toru Garbosia, który doznał pęknięcia podstawy czaszki i po kilku minutach zakończył życie.

Zamach samobójczy

(a) Wczoraj wieczorem przywieziona została do szpitala powszechnego Filomena Pluskwa, licząca 36 lat (ul. Leopolskiego 7), która w zamiarze samobójczym zażyła luminalu. Powodem usiłowanego samobójstwa były niesnaski rodzinne.

Groźny pożar zniszczył w Poździmierzu 28 zagród

(a) W dniu wczorajszym po południu wybuchł groźny pożar w zabudowaniach Hrycia Sawki w Poździmierzu, w powiecie sokalskim. Wskutek silnego wiatru płomienie przerzuciły się na sąsiednie budynki i w krótkim czasie zniszczyły 28 zagród. Szkoda według prowizorycznego obliczenia wynosi około 55.000 zł. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z okolicznych gromad. Jak wykazały dochodzenia policyjne pożar wybuchł na podwórzu Hrycia Sawki w miejscu, gdzie składano śmiecie i słomę, na które wysypano gorący popiół.

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI Z WTORKU 13 CZERWCA BR.
(16 dzień wyścigów)

Gonitwa I. 600 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3600 (przeszkody).

1) Rio Rita II.; 2) Wiwat (typ Dz. P.); 3) Tasmania; 4) Eranbit. Wycofane: Foryś, Toscania. Tot. zw. 18, franc. 9, 6. Biegały 4 konie.

Gonitwa II. 500 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2400 m. (płoty).

1) Navy Cut (typ Dz. P.); 2) Diomara; 3) Dart; 4) Pantyr. Wycofane: Foryś, Night Breeze. Tot. zw. 8.50, franc. 6.50, 11.50. Biegało 5 koni.

Gonitwa III. 900 zł. dla 4 l. i st. og. i wał., oraz 4 i 5 kl. ar. Dyst. ok. 2400 m.

1) Rozłam (typ Dz. P.); 2) Onyks; 3) My Kismet; 4) Oual-Oual. Tot. zw. 6, franc. 5.50, 10. Biegały 4 konie.

Gonitwa IV. 600 zł. dla 3 i 4 l. koni. Dyst. ok. 1800 m.

1) Lothy; 2) Obrona II. (typ Dz. P.); 3) pod zerem Dościg; 4) Madeira (typ Dz. P.). Wycofane: Diomara, Seton. Tot. zw. 61.50, franc. 10, 6.50, 7. Biegało 10 koni.

Gonitwa V. 600 zł. dla 4 l. i st. og. i wał., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst ok. 2000 m.

1) Kohinoor (typ Dz. P.); 2) Hadżi; 3) Laleczka Ewuni (typ Dz. P.); 4) Lulu. Tot. zw. 9.50, franc. 5.50, 6, 6. Biegało 7 koni.

Gonitwa VI. 600 zł. dla 3 l. koni. Dyst. ok. 1800 m.

1) Boston III. (typ Dz. P.); 2) Seton; 3) Maud Picton; 4) Kartacz. Za Eforkę zwrot stawek. Tot. zw. 10, franc. 6, 7, 9.50. Biegało 11 koni.

Gonitwa VII. 800 zł. dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2000 m.

1) Happy (typ Dz. P.); 2) Iwar (typ Dz. P.); 3) Golem; 4) Orsowa. Tot. zw. 23, franc. 7.50, 6. Biegało 5 koni.

Festival wawelski

W bieżącym tygodniu rozpoczyna się wielki Festival Muzyczny na Wawelu. Będzie to czwarta skolei wielka impreza artystyczna, organizowana przez Polskie Radio w murach prastarego Zamku Królewskiego w Krakowie.

Festival rozpocznie 14. bm. o 21.00 koncert muzyki Chopina. Z Wawelu popłyną Preludie, Etiudy, Scherza, Mazurki, Polonezy, Ballady i Nokturny największego polskiego mistrza. Grać je będzie znakomity polski chopinista Henryk Sztompka. Słuchać go będzie nie tylko cała Polska, ale i zagranica, gdyż wieczór ten transmitują rozgłośnie [illegible] i angielskie.

Dzień gospodarczy

Ceny normowane

II.

A teraz pytanie, czy ceny normowane zadowoliły niemieckiego rolnika czy nie. Ze zdumieniem przeczytałem w jednym z oficjalnych organów Rzeszy przed miesiącem artykuł znanego w Niemczech rolnika, który skarży się na nożyce cen i powiada, że dopóki ceny artykułów rolniczych nie zostaną zharmonizowane z cenami przemysłowymi, rolnictwo nie podźwignie się i katastrofalna ucieczka ze wsi do przemysłu na Zachód (Landflucht) nie ustanie. Nie pomogła stabilizowana cena 40 zł. za 100 kg. pszenicy i 35 zł. za 100 kg. żyta, i dziedziczna zagroda „Erbhof" i honorowy tytuł „Bauer", otoczony aureolą na rozkaz Führera.

Dlatego z prawdziwą obawą patrzę na pewne teoretyczne rozważania projektów, które w razie realizacji naraziłyby Skarb Państwa na niechybne straty. Żaden z krajów eksportujących, nie wyłączając bankiera świata U. S. A. nie potrafił wyśrubować cen zboża po nad parytet światowy, a wszelkie środki zbawienne kosztowały miliony i spaliły w końcu na panewce.

Polska znajduje się w tym szczęśliwszym położeniu, że posiada w porównaniu z wielkimi eksporterami świata niewielkie nadwyżki zboża na wywóz. Środki, stosowane w ubiegłej kampanii, jak już zaznaczałem kilkakrotnie, wystarczą zupełnie do oderwania cen zboża od parytetu światowego już w ciągu pierwszych 2—3 miesięcy nowej kampanii. Środki te są następujące. Finansowe: 1) opłaty od mąki i kaszy, które dać mogą rocznie 50 mil. zł. 2) Fundusz ten może wystarczyć dla poparcia eksportu zboża za pomocą zwrotu ceł na wolno dewizowe rynki co najmniej w ilości 500—600 tys. t. 3) Zarządzenia przemiałowe od 1 listopada 1938 przyczynią się do powiększenia w ciągu roku konsumcji wewnętrznej o 500 tys. tonn, czyli tymi dwoma wymienionymi środkami stosowanymi bez przerwy, może być zdjęta z rynku nadwyżka urodzaju w wysokości ponad 1 milion tonn. Ale istnieją jeszcze inne możliwości likwidacji nadwyżki w drodze rozbudowy układów międzynarodowych claringowych, oraz przetwórstwa żyta na spirytus. Nawet w bieżącej kampanii 250 tys. tonn zbóż chlebowych zostało tymi środkami zdjętych z rynku zbożowego. Powyższymi środkami może być pożądany cel osiągnięty bez żadnych ofiar ze strony Skarbu Państwa.

A teraz porównajmy z dotychczasowymi metodami normowania cen zbożowych przez wprowadzenie monopolowych cen zbożowych. Podkreślić muszę, że inicjatorowie monopolu w Polsce aspirują do ceny 18 zł. za 100 kg. standaryzowanego żyta, czyli cena ta niewiele będzie się różniła od obecnej.

Ciężka machina jaką jest monopol zbożowy w wymienionych państwach, w Polsce byłby państwowym de jure i facto, albo tylko de facto. Handel w Polsce posiada znikome kapitały i musiałby operować zatym kredytem państwowym. Struktura rolna w Polsce powodowałaby konieczność założenia miejsc skupu niemal w każdej gminie, gdyż większość producentów składa się z osób sprzedających od 100—1000 kg., które nie powiozą zboża w żadnym razie do odległych miejsc skupu. Czy posiadamy odpowiednie magazyny, spichrze, elewatory do przechowywania w ciągu chociażby kilku miesięcy paru milionów tonn zboża. Prawda, mamy niewielkie spichrze tu i ówdzie, ale mogące pomieścić 100 tys. tonn ziarna tylko w Gdańsku! Czy mamy standaryzowane zboże w całym Państwie, mogące wytrzymać konkurencję z ziarnem zamorskim? Na to odpowiedzieć mogę, znając gatunki ziarna w całej Polsce, że wartość ziarna użytkowa waha się w olbrzymich granicach i rozpiętość ta wywołać by musiała wielkie rozczarowanie u rolnika, który otrzymałby cenę nieraz o połowę niższą od swego sąsiada lub od rolnika z innej dzielnicy, który posiadał by zbliżone do standartu zboże.

A w końcu zadać muszę jeszcze jedno pytanie, czy ogół rolników ma prawo żądać od Skarbu Państwa angażowania olbrzymich kapitałów państwowych, dziś przede wszystkim niezbędnych dla powiększenia sił obronnych Państwa i rozbudowy przemysłu, dla uruchomienia przedsiębiorstwa, którego gospodarka jest przewidziana z góry jako deficytowa.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

Przegląd gospodarczy

10. bm. odbyło się w Świętochłowicach uroczystość 100-lecia istnienia „Huty Zgoda". Przedsiębiorstwo to zatrudnia obecnie 1300 robotników.

13. bm. udała się do Budapesztu wycieczka przedstawicieli sfer przemysłowo-handlowych i samorządu gospodarczego.

Prasa gospodarcza notuje, że polscy fabrykanci i importerzy uzyskali ostatnio 20 mil. kredyt na zakup w Anglii podstawowych surowców przemysłowych (bawełna, kauczuk, miedź, cyna). Niezależnie od tego rozmiary i forma kredytu bezpośredniego, który Polska ma uzyskać w Anglii są obecnie ustalone.

„Boom" na angielskim rynku cukrowym został przełamany. 13 bm. ma się odbyć posiedzenie Międzynarodowej Rady Cukrowej.

W kwietniu br. produkcja nafty w Rumunii wyniosła 520 tys. ton wobec 560 tys. ton w kwietniu ub. r.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13 czerwca

Dewizy: Belgia 90.62, Berlin 213.07 Amsterdam 283.37, Kopenhaga 111.53, Londyn 24.99. N. Jork 533 1/8, kabel 533 3/8 Oslo 125.52, Paryż 14.14, Sztokholm 128.62, Zurych 120.30, Mediolan 28.04, Helsinki 11.02, Montreal 532 1/2.

Tendencja niejednolita.

Waluty: Belgi belg. 90.62, dol. kanad. 531, flor. hol. 283.67, franki franc. 14.14 franki szwajc. 120.30, funty ang. 24.99, guldeny gd. 100.25, korony duńskie 111.53 kor. norw. 125.52, kor. szw. 128.62, liry włoskie 19.10, marki fińskie 11.02, marki niem. srebrne 86.00.

Papiery: 4 i pół wewn. 60 1/2, 3 inwest 1 em. 77 1/2 serie 81 3/4, 2 em. 78 1/2 serie 82 3/4, 5 konwersyjna 65 — 62 ost. setki — 60 drobne, 5 kolejowa 61, 4 premj. dolar. 39 1/2, 4 konsolidac. 61 1/2 — 61 ost. setki i drobne.

Tendencja słabsza.

Akcje: Bank Polski 105 1/2. Cukier 35 1/2 35 3/4, 35 1/2, Ostrowiec 79 1/4, 78 3/4, Starachowice 51, 50, 50 3/4 Żyrardów 50 1/2 Haberbusch 57.

Tendencja przeważnie słabsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 13. 6. N. Jork 468.48, Paryż 176.73, Mediolan 89.07, Belgia 27.53 3/4, Zurych 77 7/8, Amsterdam 8.81 1/4, Oslo 19.90 1/8, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.42 3/8, Berlin 11.68.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 13. 6. N. Jork 37.72 1/2, Londyn 176.74 1/4.

Paryż, 13. 6. N. Jork 37.72 3/4, Londyn 176.75, Mediolan 198.60, Bruksela 641.75, Zurych 850.75, Amsterdam 20.05, Berlin 15.15.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13. 6. N. Jork 443 1/2, Londyn 20.78, Paryż 11.75 1/2, Mediolan 23.33 1/2. Bruksela 75.30, Amsterdam 235.87, Oslo 104.40, Kopenhaga 92.75, Sztokholm 106.97 1/2, Berlin 177.87.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 13 czerwca

Pszenica obrót 448 ton, tend. l. zwyżkowa, żyto 244, tend. ożywiona, jęczmień 92 tend. l. zwyżk., owies 35, tend. spokojna.

Ogólny obrót 2187 ton.

Pszenica czerwona jednolita zł. 22.75 do 23, zbierana 21.75—22, biała jednolita 22.75 do 23, zbierana 21.75—22, jęczmień przemiałowy 18.25—18.50, pastewny I. 17.25 do 17.50, past. II. 16.75—17, mąka pszenna razowa 0-95 proc. 27.50—28.50, otręby pszenne grube 9.50—9.75, średnie 8.25—9.

NEUTRALNE BYDŁO

Podczas wojny japońsko-chińskiej zdarzają się nieraz zabawne nieporozumienia.

Wojska mikada zachowują się oczywiście, w zdobytych przez siebie miejscowościach, jak panowie i władcy i rekwirują ubogiej ludności cały jej nędzny dobytek, zboże i bydło. Jednak zdarza się często, że żołnierze japońscy zajmują trzody bydła, które w ogóle nie należą do przeciwnika. Są to amerykańskie i angielskie krowy, których właściciele postanowili, że na przyszłość będą wieszali swym krowom na karkach flagi swych państw. Specjalnie w okolicach Luchow, można obecnie zauważyć wiele sztuk tych „eksterytorialnych" wołów i krów, które z powagą noszą na karkach sztandary narodowe, które, trzeba przyznać, są dotychczas respektowane przez japońskich najeźdźców.

A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. BUKOWSKIEJ

123

— Wasza Wysokość raczy mnie przeceniać — rzekł skromnie. Starsza pani, bo za taką już podówczas uchodziła, choć miała dopiero 59 lat, wybuchnęła niepowstrzymaną szczerością, której prędzej czy później doświadczali wszyscy, którzy mieli z nią do czynienia.

— Zbliż się waćpan. Na miłość Boga, przecież nie jesteś waćpan Danielem a ja nie jestem lwem. Chcę przypatrzyć się przyjacielowi Karola. Jeszcze bliżej. Tu, do mnie, do okna!...

Nagle serce Filipa zaczęło bić nornalnie. Z uśmiechem zbliżył się do okna, ale uśmiech zamarł mu na ustach, gdy księżna Zofia zwróciła się do światła. Zrozumiał teraz jej złamany, zdławiony głos. Bo po twarzy jej spływały łzy, których nie usiłowała nawet ani ukryć ani zatamować.

Filip niewątpliwie poruszony był zmianą własnych uczuć. Ale szczere okazanie smutku ze strony kobiety tak wyniosłej, tak dumnej ze swojej królewskiej paranteli, wzruszyło go do żywego. Upadł przed nią na jedno kolano.

— Pani, czym mogę ci służyć?

Księżna nachyliła się nad nim skwapliwie Chciała się upewnić, czy ciepło jego głosu idzie w parze ze szczerością jego twarzy.

— Możesz mi się przysłużyć, odbywając kampanię razem z Karolem — rzekła. Filip powstał z klęczek, już zupełnie spokojny. Czyż tylko, aby otrzymać — jakże łatwa! — odpowiedź na tę prośbę, posłała po niego? Przecież z największą radością pójdzie na wojnę i będzie walczył u boku Karola. Gdzież mógłby znaleźć lepszego towarzysza broni? Księżna podniosła rękę.

— Musisz waćpan wysłuchać wszystkiego, zanim się zdecydujesz. — Tu zaczęła mu tłumaczyć z nieśmiałością, naprawdę wzruszającą u tak weredycznej zazwyczaj kobiety, że cesarz Leopold zażądał pewnego kontyngentu dobrze wyszkolonego wojska hanowerskiego, dla zasilenia jego armii wschodniej, przeciwko tureckim sprzymierzeńcom króla Ludwika.

— Karol ma dowodzić tym oddziałem, — mówiła. — A to przecież jest dziecko, które ma dopiero 20 lat. Będzie daleko od domu i długo nie wróci. Czekają go trudy wojenne o wiele cięższe, niż we Flandrii albo nad Renem. Prawdopodobnie większe niebezpieczeństwa. Ze wszystkich moich kochanych synów jego miłuję najbardziej, choć wstydzę się przyznać do tego. Byłabym spokojniejsza w głębi mego serca, gdybym wiedziała, że waćpan jesteś u jego boku, hrabio Königsmark.

— Dokąd idziemy? — zapytał Filip. Księżna Zofia skwapliwie podchwyciła liczbę mnogą, ale nim się zawahała.

— Na Moreę — rzekła wreszcie i uprzedzając jego słowa, dodała pośpiesznie:

— Pan ma przykre wspomnienia z Morei, wiem o tym. Pański pułk idzie nad Ren, pod wodzą Jerzego Ludwika. Tam będzie sposobność wykazania swej dzielności, odznaczenia się. Jest to również bliżej domu. Waćpan ma prawo do dowództwa. Karol nigdy nie śmiałby prosić waćpana o zrzeczenie się go i poniesienie dla niego tak wielkiej ofiary. Ale gdzie syn nie może prosić, tam może to uczynić matka.

— A marszałek polny Podevils?.. — zagadnął.

— Już zgodził się, choć bardzo niechętnie. — Księżna Zofia uderzyła w gong; wnet wniesiono lampy i zapuszczono firanki. Chciała być szczerą z przyjacielem syna. Nie wiele był starszy wiekiem od Karola, ale posiadał doświadczenie wojenne, którego brakło Karolowi. Musi wiedzieć, czego się wyrzeka: łatwiejszego awansu szerszego pola działania, możności uzyskania urlopu, gdy wojska zaciągną na zimowe leże, uniknięcia fanatycznego nieprzyjaciela w dzikim kraju, pełnym opłakanych wspomnień. Nie będzie usiłowała chytrością wydębać od niego zgody.

(C. d. n.)

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Doniosły krok w sprawie unifikacji kalendarza na Wołyniu

Akcja ludności prawosławnej na obszarze wszystkich województw wschodnich za wprowadzeniem unifikacji kalendarza — spowodowana głównie względami natury gospodarczej — uwieńczona została ostatnio powodzeniem. Mianowicie arcybiskup wileński Teodozjusz udzielił błogosławieństwa na wprowadzenie kalendarza nowego stylu (zunifikowanego) we wszystkich parafiach powiatu mołodeckiego i tych innych parafiach, w których wierni tego sobie życzyli.

Świadczy to o tym, że władze Polskiego Kościoła Prawosławnego coraz chętniej wysłuchują postulatów ludności prawosławnej w tak żywotnych dla niej sprawach. To też i na Wołyniu coraz częściej dają się zanotować głosy w sprawie zunifikowania kalendarza, życie bowiem gospodarcze na terenie województwa wołyńskiego i większe może niż gdziekolwiek współżycie ludności katolickiej i prawosławnej powodują konieczność usunięcia tych wszystkich przeszkód, które to współżycie mogłyby utrudniać.

Do tych wszystkich głosów wsi wołyńskiej w sprawie unifikacji kalendarza, które dotychczas wielokrotnie podawaliśmy, dodajemy obecnie nowe: mieszkańcy wsi Jarosławicze i Czekno w powiecie dubieńskim złożyli podanie na ręce Metropolity Dionizego w Warszawie o wysłuchanie postulatów ludności i wprowadzenie kalendarza o jednym nowym stylu.

Wobec tego, że akcja w tej sprawie uzyskała już błogosławieństwo władz duchownych wileńskich — spodziewać się należy że wobec jednolitego stanowiska ludności również i stanowisko władz duchownych na Wołyniu nie będzie w tak ważnej sprawie rozbieżne.

Nowości z C. O. P.

Na terenie pow. niżniańskiego grasował ostatnio jakiś osobnik, który podając się za ofiarę rządów Hitlera w Niemczech, wyłudzał od ludzi różnego rodzaju datki. Postępowanie uciekiniera wydało się władzom bezpieczeństwa mocno podejrzane, to też zatrzymano go i wylegitymowano. Wówczas okazało się, że domniemanym uciekinierem z Niemiec jest Władysław Kocaba ze Strożówki pow. gorlickiego, który jeszcze w 1933 powrócił do kraju. Podczas rewizji znaleziono przy Kocabie książeczkę oszczędnościową na 1150 zł., którą to sumę potrafił Kocaba wyłudzić od ludzi w przeciągu kilku tygodni. Sprytnego żebraka osadzono w więzieniu, i obecnie skazany on został na 6 miesięcy więzienia.

Szczepan Kostulak, zatrudniony w Zakładach Południowych wybrał się w niedzielę nad San. Podczas kąpieli Kostulak wskutek własnej nieostrożności dostał się w wir i zatonął. Poszukiwania za zwłokami nie dały dotychczas żadnego rezultatu.

Tragiczny wypadek motocyklowy

Stalowa Wola żyje obecnie pod wrażeniem tragicznego wypadku jaki w tych dniach rozegrał się na ulicach miasta. Ulicą Związku Strzeleckiego jechał motocykl prowadzony przez szofera Zakładów Południowych Górskiego, wiozący w przyczepce murarza Jana Bartosa. W pewnej chwili szofer widząc przechodzącą przez jezdnię młodą dziewczynę, stracił panowanie nad kierownicą, najechał na przechodzącą i wywrócił motocykl. Przejechaną dziewczyną okazała się 16-letnia Maria Mazur, uczennica gimn. w Stalowej Woli. Szofer Górski, oraz jego pasażer doznali ciężkich obrażeń tak, że musiano ich odstawić do szpitala

Z Tarnopola

Tydzień propagandy Zw. Strzeleckiego

Podokręg Zw. Strzeleckiego i Zarząd Powiatu Grodzkiego Z. S. w Tarnopolu zorganizowali Tydzień Propagandowy Zw. Strzeleckiego, otwarty przemówieniem przez megafon do zebranych obywateli prezesa naczelnika p. Wł. Klimczaka. Następnie st. komp. Z. S. K. Szatkowski, referent wychowania obywatelskiego, przemówił na temat „Związek Strzelecki w obecnej dobie".

Niemałą atrakcją w Tygodniu Propagandowym Z. S. stał się raid motocyklowy Z. S. Lwów—Zaleszczyki, którego uczestnicy przybyli do Tarnopola, witani przez Strzelców na placu Dominikańskim.

W ramach Tygodnia Propagandowego otwarto nad Seretem plażę strzelecką a p. Jochowa z Wydziału Pracy Kobiet Z. S. poinformowała publiczność przez megafon o pracy i udziale kobiet w Zw. Strzeleckim.

P. Joch w przemówieniu przez megafon informował szeroki ogół o celach i zadaniach Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego. Bardzo efektownie przedstawiał się przemarsz przez ulice miasta kompanij Zw. Strzeleckiego, które następnie biwakowały na placu Dominikańskim obok pomnika Marszałka Piłsudskiego wśród publiczności, słuchającej koncertu orkiestry strzeleckiej, zdobywającej sobie na terenie Tarnopola duże uznanie.

W ramach Tygodnia Propagandowego Z. S. urządzono szereg imprez sportowych i zawodów strzeleckich, zorganizowanych przez E. Keisera, referenta Strzelectwa sportowego Podokręgu Z. S.

Z produkcjami wystąpił chór mieszany Z. S. pod batutą rejenta p. Filipczaka. Chór wykonał szereg pieśni strzeleckich i legionowych. Produkcje te były nadawane przez megafon.

Na zakończenie Tygodnia Propagandowego Z. S. wygłosił przemówienie dyr. Roman Voit w zastępstwie założyciela Z. S. na terenie Tarnopola prezydenta płk. Widackego.

W czasie Tygodnia Propagandowego Z. S. urządzono szereg imprez: wystawy, zabawy, zawody sportowe, itd.

Z Tłumacza

WRZUCIŁ DZIECKO DO STUDNI. W Nadorożnej pow. tłumackiego W. Figurny wydobył z głębokiej studni, 6-letniego Dymitra Lewandowskiego. Dziecko po przyjściu do przytomności zeznało, że wrzucił je do studni, jego nieślubny ojciec Tymko Kożuszny. Kożusznego zatrzymano do dyspozycji prokuratora.

PROGRAM radiowy

ŚRODA, 14 CZERWCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Płyty. — 8.15 „Jeziora na granicy" — Cz. Bartkowiak. — 8.25 Wiad. turystyczne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. „Gazetka informacyjna" w jęz. ukr. — red. Kowalewski. — 13.10 Lw. Fragm. z oper Verdi'ego — płyty. — 13.40 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 14.15 „Trochę pieśni, trochę słowa": Odpowiedzi w oprac. cioci Ady oraz melodie. — 14.35 Lw. Wiad. gospod. i Giełda. — 14.45 Rozwiązanie „zagadki historycznej". — 14.50 Audycja dla dzieci. — 15.15 Muzyka popularna orkiestry Seredyńskiego. — 15.45 Wiad. gosp. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Chór Mariański pod dyr. B. Ulassa. — 16.45 „Życie kwiatów" — prof. Wł. Szafer. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji, Program na jutro. — 17.10 Lw. Koncert solistów: F. Andruchowiczówna, A. Biccio. — 17.50 Lw. „Jej dom i jej świat" — Z. Głuzińska. — 18.00 „Echa mocy i chwały" — 18.10 P. Czajkowski: Trio a-moll (konc. z Gdyni). — 19.00 „Klub Pickwicka" Dickensa. Wieczór IV. — 19.30 „Przy wieczerzy" (koncert). — 20.10 Odczyt wojskowy. — 20.25 Lw. Audycja dla wsi: „Nadzór nad handlem żywym mięsem" — inż. St. Borowiec. — 20.35 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Koncert chopinowski — gra H. Sztompka. — 21.45 „Współczesny Kraków literacki" — J. A. Gałuszka. — 22.00 Koncert chopinowski c. d. — 22.30 Lw. „Kabaret literacki": „Rodoć (Mikołaj Biernacki) satyryk i humorysta lwowski" w oprac. H. Cepnika i Cz. Krzyżanowskiego. — 23.00 Dziennik wieczorny, Kom. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.30 Lille. Utwory Ravela.
21.00 Bruksela franc. Koncert ork. symf.
21.00 Florencja. „Rycerskość wieśniacza" Mascagniego.
22.35 Kolonia. Koncert Chopinowski w wyk. J. Straussa.

CZWARTEK, 15 CZERWCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Płyty. — 8.20 „Na wodach Brasławszczyzny" — E. Piotrowicz. — 11.00 „W takt muzyki" — poranek dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 13.40 Lw. Koncert życzeń. — 14.35 Lw. Wiad. gosp. i Giełda. — 14.45 „W ulu" — reportaż przyrodniczy. — 15.05 Koncert popularny. — 15.45 Wiad. gospod. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 „Charakterystyka struktury społeczno-gosp. Polski" — C. Bobrowski. — 16.40 Płyty. — 16.45 „Bogactwo form budownictwa wsi" — dr O. Sosnowski. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji, Program na jutro. — 17.10 Lw. „Piękna nasza Polska cała": „Wileńszczyzna" — W. Krahelska-Mackiewiczowa, Płyty wileńskie. — 17.45 Lw. „O motywach wyboru studiów i zawodu" — dr H. Słoniewska. — 18.00 Pieśni islandzkie. — 18.30 Weber: Kwintet klarnetowy. — 19.00 Sienkiewicz: „Listy z Afryki" — H. Ignatowicz. — 19.20 Lw. „Lwowskie wydawnictwa naukowe" — M. Bielanka. — 19.30 Lw. Płyta. — 19.40 Transmisja z Rapperswylu. — 20.20 Lw. Fragment z Pism Reya: „Pochwała stanu rycerskiego". — 20.35 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Płyty. — 21.20 Ze Sztokholmu — „Trubadurzy szwedzcy". — 22.00 Teatr Wyobraźni: „Latarnia zgasła" — W. Szewczyka. — 22.25 Recit. śpiew. Idy Loo. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.30 Budapeszt. Koncert z Akad. Muzycz.
21.00 Rzym. „La vedova scaltra" — opera Ferrariego.
21.05 Londyn Reg. Recital fort. Egona Petri.
21.45 Luksemburg. Koncert symf.

OGŁOSZENIA

KSIĄŻKI SZKOLNE kupuje, płaci najwyższe ceny „Mól Książkowy", Batorego 6. 12054

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów. 2 razy bezpłatnie.

DŁUGOSZA 18 Duże cztery pokoje do wynajęcia, komfort, — wysoki parter. 12063

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje, kuchnia, pełny komfort, Listopada 62. Wiadomość u dozorcy. 12069

POKÓJ z balkonem, umeblowany — niekrępujący, solidnemu panu na stanowisku tanio zaraz. Tarnowskiego 80, m. 5, od 12—5. 12066

POKÓJ jednoosobowy wynajmę — sytuowanym. Fredry 4, I. p., drzwi 3. 12070

MIESZKANIE 2-pokojowe oraz 3-pokojowe, pełny komfort, zaraz do wynajęcia ulica Aleksandrowicza 19. Wiadomość telefon 283-50. 12067

OFICERSKA 30 pełnokomfortowy pokój — umeblowany. 12065

GARSONIERY PEŁNOKOMFORTOWE centroogrzewane, gaz, łazienka. Kochanowskiego nr. 27 od 1 lipca. Wiadomość tamże — telefon nr. 233-99. 12064

PIĘKNE tanie, trzypokojowe, kuchnia, nowoczesny komfort, ogród, I. piętro, słoneczne, ulica Pawlikowskiego 26 — (boczna Zielonej). Tamże komfort. GARSONIERA. 12068

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie do wynajęcia — Wincentego Pola osiem — telefon 11-59. 12071

WOLNE MIESZKANIA I. piętro 5 pokoi komfort, — II. piętro 5 pokoi, komfort — front ogród technicki. Zachariewicza 7. 12075

OGŁASZAJCIE W „DZIENNIKU POLSKIM"

TRZY POKOJE kuchnia, komfortowe, II. piętro, ul. Wola 5 — 75 zł. Tel. 272 22. 12088

MIESZKANIE trzypokojowe, pełnokomfortowe, etażowe ogrzewanie. Zyblikiewicza 6. Wiadomość: I piętro. 12086

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, słoneczne do wynajęcia, ul. Murarska 62. 12085

KOMFORTOWY pokój panom na stanowisku od 15 VI. Dwernickiego 20 m. 4. 12083

PIĘKNY duży pokój z kuchnią, pełnokomfortowy, już wolny, Wojtowska 2, róg Łyczakowskiej. 12089

KOMFORTOWY pokój do wynajęcia ulica Supińskiego 6/5. 12079

TRZY POKOJE kuchnia, parter, komfort, słoneczne, odnajmę 1 lipca solidnym chrześcijanom. — Kampiana trzy — między 12—14 i 16—18. 12087

Posad poszukują

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

PANNA z ukończonym Seminarium, ze znajomością buchalterii, pisania na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego lub do dzieci. Zgłoszenia do Adm. „Chętnie na wyjazd". 12074

Złóż datek na T. S. L.

Izba Skarbowa w Stanisławowie
Nr I. 1642/2/57/39

Ogłoszenie Przetargu

Izba Skarbowa w Stanisławowie ogłasza niniejszym publiczny nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę 140—160 ton drzewa opałowego, bukowego I gat. rąbanego do opalania biur Izby Skarbowej i 100 ton koksu do opalania centralnego ogrzewania w budynku państwowym w Stanisławowie.

Oferty należy składać osobno na dostawę drzewa i osobno na dostawę koksu w terminie do dnia 4 lipca 1939 r. godzina 14-ta.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 lipca 1939 r. o godz. 10-tej rano w lokalu Izby Skarbowej pokój Nr 13.

Bliższych informacji udziela Oddział Gospodarczy Izby Skarbowej w Stanisławowie, ul. Karpińskiego 7 (pokój 13) w godzinach urzędowych, — zamiejscowym po nadesłaniu koperty zaopatrzonej odpowiednimi znaczkami pocztowymi.

4435 **Izba Skarbowa**

WYDZIAŁ POWIATOWY W SOKALU

Ogłasza KONKURS

na stanowiska:

1) Powiatowego samorządowego lekarza wet. z siedzibą w Sokalu,
2) Rejonowego lekarza wet. z siedzibą w Bełzie.

Od kandydatów jest wymagane:
a) obywatelstwo polskie,
b) dyplom lekarza wet. i praktyka rzeźniana,
c) nieprzekroczony 40 rok życia,
d) uregulowany stosunek do służby wojskowej,
e) świadectwo zdrowia wydane przez lekarza urzędowego.

Do całokształtu obowiązków rejonowego lekarza wet. należeć będzie również rzeźnia miejska w Bełzie.

Wynagrodzenie wynosi:
dla powiatowego samorz. lek. wet. według VIII gr. „a"
dla rejonowego lekarza wet. według IX gr. „a"

Ponadto przyznane będą lekarzom zryczałtowane koszt. podróży oraz pewien procent od dochodów przychodni.

Swobodna praktyka prywatna.

Powiat wybitnie hodowlany — przeto reflektuje się na dobrych lekarzy-praktyków.

Podania z własnoręcznie napisanym życiorysem i z uwierzytelnionymi odpisami dokumentów i zaświadczeń z dotychczasowej pracy, wnosić należy do dnia 15 lipca b. r.

Posady do objęcia z dniem 1 września b. r.

Przewodniczący Wydziału powiatowego:
Mgr J. Bauer
Kierownik Starostwa

4434

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. **Podstawą** obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15